Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

10 gr.

PR

10 gr.

# ABC

## NOWINY CODZIENNE



*CZYNÓW ZŁYCH WTEDY ZA MÓJ NARÓD WSTYDZIC SIĘ BĘDĘ, GDY LUDZIE LEPSI W MILCZENIU I GNUŚNEJ, A BOJAŹLIWEJ NIECZYNNOŚCI BĘDĄ NA NIE PATRZEĆ.*

*Z listów gen. Władysława Zamoyskiego.*

**Nr. 315** Warszawa, poniedziałek 2 listopada 1936 r. **Rok XI**

# Święta zmarłych

## na cmentarzach warszawskich

Juz tak widać sądzone, że święta zmarłych, święta podczas których każdy opuszcza dom i śpieszy na cmentarze, są smutne pochmurne i deszczowe.

Dzień Wszystkich Świętych, wigilia Zaduszek, pozwala wszystkim, którzy w Zaduszki dzień mają wypełniony pracą na odwiedzenie grobów najbliższych, przybranie ich na dzień zmarłych oraz złożenie hołdu tym, których pamięć droga jest wszystkim.

### Miasto zmarłych

Pomimo dżdżystego, zasnutego mgłą poranku, cmentarze zaroiły się tłumami. Powązki, Bródno i cmentarz wojskowy od samego rana rozbrzmiewały przytłumionym gwarem wielotysięcznych rzesz, przybyłych w odwiedziny do zmarłych. Najwięcej osób oczywiście na Powązkach. To miasto zmarłych przewyższa liczbą mieszkańców żywą Warszawę.

Małe skromne niziutkie mogiły obok wspaniałych granitowych pomników przyodziewają się na dzisiejsze święto. Od samego rana uwijają się w Wszystkich Świętych postacie układają wiązanki na grobach, ustawiają strzeliste donice chryzantem.

Zapalają piękne znicze i skromne stearynowe świeczki. Smutno wyglądają, biedne zaniedbane mogiłki, przybrane tylko pożółkłymi jesiennymi liśćmi opadłymi z kasztanów...

### Przyjaciel młodzieży...

Tylu jest sławnych ludzi na Powązkach, tyle pięknych pomników zdobi stary i nowy cmentarz! Odwiedźmy jednak przede wszystkim tych, którzy są nam najbliżsi.

Skromny w swej prostocie pomnik postawiony niedawno na starym cmentarzu „Ś. p. Ks. Edward Szwejnic — I Rektor Kościoła. Przyjaciel młodzieży akademickiej".

...przyjaciel młodzieży akademickiej. Klęczące pochylone młode postacie składają hołd swemu wielkiemu opiekunowi.

### „Serce serc" i „Najlepszemu sercu"...

Oto stary zniszczony grób zasypany dosłownie świeżutkimi wieńcami o pięknych szarfach. Na tablicy tylko dwa słowa „Serce serc". Grób Bolesława Prusa. Kilka dni temu spoczęła obok niego jego małżonka Oktawia Głowacka. Na liliowej wstędze złożonej na jej grobie napis: „Najlepszemu sercu...". Godna małżonka „Serca serc"!

### Trzy orły...

W alei Zasłużonych długi rząd grobów wielkich ludzi, tonie w powodzi kwiatów i świateł. Reymont, Weyssenhoff, Święcicki, Oppman i t. d. Dwa groby polskich orłów. „Zdzisław Zych-Płodowski pilot inżynier zginął śmiercią lotnika" i dwa orły w jednej mogile „Żwirko—Wigura" Na sarkofagu wiązanka złotych chryzantem — ich barwa!

### Ciche bohaterki

Długim rzędem ciągną się jednakowe zapomniane niziutkie mogiły: „Florentyna C... siostra miłosierdzia, żyła lat 80 powołania 60". „Eleonora K... siostra miłosierdzia..."

Długie dwa szeregi grobów cichych bohaterek. Opodal wielki niezapomniany bohater ksiądz Skorupka. W ciszy i skupieniu grupka młodych dziewcząt odmawia pacierz za jego duszę.

### Żyła lat 16...

Stary cmentarz Powązkowski pogrąża się w mroku. Płoną lampki na grobach, przygotowanych na dzisiejsze święto zmarłych. Nad mogiłami klęczą już tylko bliscy... Biały marmurowy sarkofag, przybrany zielenią i bielą: „Krysia Ż.... żyła lat 16". Nad grobem drobna kobieca postać wpatruje się w fotografię młodej dziewczyny, która żyła tylko 16 lat...

### Na grobach żołnierzy

Płoną też lampki na cmentarzu wojskowym. Płoną lampki, bielą i czerwienią kwiaty. Długi, długi szereg grobów żołnierzy. Wszyscy polegli na polu chwały, a zdaje się jakby dziś jeszcze po śmierci pilnowali wśród siebie wojskowego ordynku.

### Bródno

Tłumnie idą na groby mieszkańcy Pragi. Z wszystkich stron na cmentarz Bródnowski dążą obarczeni doniczkami, wiązankami, wieńcami, aby złożyć je na grobach bliskich. Większość grobów na Bródnie, to małe, skromne mogiły zwykłych „szarych ludzi". Wśród tych mogił przybranych na dzisiejszą uroczystość, nie brak i zasypanych, prawie że zrównanych z ziemią mogiłek, na których drewniany krzyżyk, pochylony i zczerniały, nie jest niczym przybrany, na tych mogiłach nie płonie światło. Mieszkańcy ich nie zostawili pewnie bliskich, a może o nich zapomniano...

### Za Wielką Polskę

**Przy głównej alei, pod kamiennym krzyżem leży Michał Kozłowski, młody narodowiec, zmarły wskutek ran, odniesionych w maju 1927 r. z rąk czerwonych bojówkarzy. Nieco dalej grób ozdobiony białymi chryzantemami, kryje zwłoki zaledwie 17-letniego Czesława Materki. Z fotografii nad grobem spoglądają jasne oczy młodego chłopca — niemal dziecka.**

„Cicho gałęzie, nie szumcie, **Drogiego syna nie budźcie"... — proszą słowa epitafium.**

Odchodzimy pod wrażeniem tych mogił i tych słów. Wzruszenie nie pozwala nam na dalsze notowanie wrażeń. To ci, co polegli za Wielką Polskę. Nie polegli daremnie.

# 4 klm. od lotniska Getafe

## Toczą się walki pod Madrytem

PRAGA, 1.11. Korespondent Havasa z Illescas donosi: **po kilku dniach ofensywy i kontrofenzywy wojska powstańcze są w odległości 19 klm. od Madrytu, a 4 klm. od lotniska Gatafe.** Front pod Illescas ciągnie się po przez Moraleja Humanes do Parla, stamtąd linią krzywą na zachód w kierunku Sesena. Skrzyżowanie szosy Aranjuez Madryt z torem kolei jest w ręku powstańców, którzy usiłują zniszczyć mosty na rzece Tajo na drodze z Madrytu do Walecji. Eekurial jest otoczony, linia frontu na tamtym odcinku przechodzi na północ od miasteczka Guadarama przez Peguerinos, Santa Maria de Alameda, Zarzalejo. Losy stolicy rozstrzygną się na odcinku południowym i południowo - zachodnim, gdzie wojska rządowe zgromadziły rezerwy artylerii, czołgi i samochody pancerne. Jeńcy oświadczają, że obroną Madrytu dowodzi gen. Poras, znajdujący się pod kierownictwem generała sowieckiego, zaś gen. Asensio dowodzi akcją na froncie.

## Włochy faszystowskie

# Pod sztandarem walki z bolszewizmem

## Wielka mowa Mussoliniego w Mediolanie

RZYM, 1. 11. (tel. wł.). — W niedzielę o godz. 16-ej szef rządu włoskiego, Benito Mussolini wygłosił w Mediolanie wobec stutysięcznych tłumów wielką mowę o polityce zagranicznej. Mowa Mussoliniego transmitowana była przez wszystkie stacje włoskie, a następnie nadana przez speakerów w językach: angielskim, francuskim i niemieckim.

Na wstępie mowy Mussolini, owacyjnie witany, mówił o iluzjach rozbrojenia i o fiasku konferencji rozbrojeniowj. Liga Narodów w obecnym stanie nie ma racji bytu. Pozostaje jej albo zreformować się, albo zginąć. **Jeżeli zginie, Italia nie będzie miała przyczyn, by tego żałować, ponieważ Włosi nigdy nie zapomną, że Liga Narodów zorganizowała zasadzkę ekonomiczną przeciwko narodowi włoskiemu w czasie wyprawy abisyńskiej.**

Następnie Mussolini omówił krótko stosunki z Francją, po czym wspomniał o kraju małym, ale o wielkiej wadze ze względu na swe polityczne i geograficzne położenie wśród Europy, t. j. o Austrii. Umowy z Austrią zawarte w lecie bieżącego roku — powiedział Mussolini — nie potrzebują źle poinformowanych komentatorów. Umowy te zagwarantowały Austrii niepodległość. Po stwierdzeniu niezłomnej przyjaźni, jaką żywią dla siebie Austria i Italia, Mussolini podkreślł serdeczność stosunków z Węgrami i wyraził słowa sympatii i podziwu dla tego narodu bohaterskiego i **ofiarnego boleśnie zranionego przez wojnę.**

Szczególnie mocno brzmiały słowa Mussoliniego o **banderze walki z bolszewizmem i komunizmem,** którą Włochy - faszystowskie wywieszają w dalszym ciągu. Urodziliśmy się pod znakiem tej walki—mówił Mussolini wśród ogromnego entuzjazmu tłumów — walczyliśmy z tym niebezpieczeństwem we Włoszech, dawaliśmy w tej walce krew i ofiary.

Mussolini wspomniał następnie, że Włochy faszystowskie, a nie bolszewizm utworzyły system prawdziwej sprawiedliwości.

Najważniejsze i najciekawsze były te ustępy mowy Mussoliniego, w których „duce" poruszył kwestię morza Śródziemnego. Włosi muszę się przyzwyczaić — powiedział — do mentalności wyspiarskiej. Italia jest wyspą, oblaną przez morze Śródziemne. Tu Mussolini zwrócił się do Anglików, którzy słuchają jego mowy przez radio, i powiedział, że tak, jak zapewniał już tysiąc razy, tak **zapewnia raz jeszcze, że Włochy nie myślą grozić żywotnym interesom Anglii na morzu Śródziemnym, ani też łamać dróg komunikacyjnych Anglii z posiadłościami kolonialnymi, ale z drugiej strony prawa i interesy Włoch na morzu Śródziemnym muszą być w pełni zachowane. Nie można zdusić interesów Włoch na tym morzu bez porwania na nogi narodu włoskiego. Morze Śródziemne jest dla Włoch drogą konieczną im do życia.**

W zakończeniu mowy, Mussolini poświęcił szereg ciepłych słów Mediolanowi, skąd wyszedł ruch faszystowski i przedstawił program polityczny na 15-ty rok faszystowskiej ery. **Programem tym będzie pokój z bliskimi i dalekimi. Będzie to jednak pokój zbrojny, a siły Włoch na ziemi, na morzu i w powietrzu będą się dalej rozwijały. Mussolini wezwał do wytężenia całej energii dla pomnożenia bogactw narodu na polu rolniczym i przemysłowym.**

Po zakończeniu mowy, Mussolini **stał się przedmiotem owacji stutysięcznych tłumów.** Owacja ta trwała przez kilkanaście minut.

## Gdzie będzie mieszkał gen. Rydz-Smigły

Rozeszły się ostatnio pogłoski, że gen. Rydz - Śmigły zamieszka w Wilanowie lub w pałacu pod Blachą. Wiedomości te okazały się nieścisłe. Gen. Rydz - Śmigły wyraził chęć pozostania w dotychczasowym mieszkaniu przy Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych.

# Zmiany w układzie numeru

## Dział akademicki w piątek

**Co tydzień dotąd zamieszczaliśmy na łamach ABC w poniedziałek obszerny dział akademicki. Obecnie w związku ze zmianami w układzie numeru wywołanymi wprowadzeniem nowych działów i rozszerzeniem już istniejących, zmuszeni jesteśmy przesunąć dział akademicki na piątek, o czym zawiadamiamy Sz. Czytelników.**

# Rząd Japonii

## nie reformuje parlamentu

TOKIO 1. 11. Agencja Domei donosi: rząd postanowił podać do wiadomości swoje stanowisko wobec parlamentu. Rząd nie zamierza przeprowadzać radykalnej re dykalnej reformy systemu parlamentarnego, ustalonego w konstytucji. Partie polityczne są bardzo poruszone wieścią o tym, że wojskowy plan reformy administracji przewiduje utworzenie osobnych wydziałów prawodawczych i administracyjnych w urzędach. że rząd zastanawia się nad reformą parlamentu. W kołach politycznych mówią, że plan wojskowy nie przewiduje radykalnych reform i że rząd ograniczy się jedynie do pewnej modernizacji ustroju parlamentarnego.

# Nowa część świata

Anglia jest krajem, który co najwyżej jedną nogą stoi w Europie. Imperium angielskie możnaby z powodzeniem nazwać jeszcze jedną częścią świata. Stąd zainteresowanie się Anglii sprawami europejskimi ma specjalny charakter. zupełnie inny, niż wszystkich pozostałych wielkich kraiów europejskich.

Jeśli powtarzamy tę starą prawdę, o której wszyscy słyszeli, to dlatego, że ci, którzy ją dobrze znają nie wyciągają z niej wszystkich konsekwencji. Ciągle się pisze i mówi o wiązaniu się rzekomo na dłuższą metę Anglii z tym czy innym państwem lub ugrupowaniem państw na kontynencie Europy. Tymczasem wszelkie związki Anglii w Europie mają zawsze charakter tymczasowy, wynikający przede wszystkim spoza europejskich interesów Anglii.

Anglia — przypominamy tu znowu prawdę już powszechnie znaną — dąży przede wszystkim do tego, by w Europie żadne państwo nie miało decydującej przewagi nad innymi. Stąd udział Anglii w wojnie europejskiej, stąd powojenna polityka Anglii.

Na tle tych rozumowań można zrozumieć stosunek Anglii do poczynań Sowietów na terenie Europy. Anglia nie uważa się za bezpośrednio zainteresowaną w tym, że Sowiety pracują nad przygotowywaniem światowego października na terenie Europy. Zamieszanie i walka na terenie Europy dopomaga jedynie do tego, by żadne państwo w Europie nie uzyskało przewagi nad innym.. Anglia poczułaby się zagrożoną dopiero wtedy, gdyby niebezpieczeństwo całkowitego opanowania Europy przez komunizm stało się już palące.

Natomiast wkroczenie Rosji Sowieckiej do Europy, zaplątanie się jej w wir spraw europejskich odciąga uwagę od spraw azjatyckich, a przecież Azja jest dla Anglii ważniejsza od Europy. Przecież dla przeciętnego Anglika jeszcze i dziś Indie są mniej egzotyczne od Polski. Dlatego przyjęcie Rosji do Ligi Narodów i rozpoczęta w tym momencie akcja komunistyczna na terenie Europy narazie nie przeszkadza Anglii. W ten sposób masoneria angielska może jednocześnie wykonywać interes angielski, jak i narzucone jej z zewnątrz interesy międzynarodówki żydowskiej. W tym wypadku wszystko się pięknie godzi, jak zresztą i w wielu innych wypadkach.

Na tle tych ogólnych rozważań zarysowuje się stosunek Anglii do Polski. Polska dla Anglii to przede wszystkim sąsiad Rosji, to przede wszystkim kraj, przez który można od zachodu prowadzić swą politykę do Rosji Sowieckiej. To kraj, przez który można wciągać Rosję do Europy. Stąd zainteresowanie Anglii Polską, stąd rówineż zainteresowanie problemami ukraińskimi i problemami innych narodowości w Rosji. Te podstawy stosunku Anglii do Polski powinien jasno zrozumieć każdy polityk polski.

Dziś, wobec zbliżającej się podróży min. Becka do Anglii, warto przypomnieć pewne podstawowe prawdy, dotyczące naszego stosunku do Anglii.

*J. K.*

## „Latarnia imperium" odsłonięta we Włoszech

RZYM, 1. 11. (tel. wł.). — W liczbie nowych gmachów, zbudowanych w związku z 14tą rocznicą pochodu na Rzym, jedną z ważniejszych pozycyj stanowi „latarnia imperium", zbudowana na szczycie Monte Mucrone.

Latarnia poświęcona jest pamięci żołnierzy poległych we wschodniej Afryce i zbudowana jest ze składek publicznych. Znajduje się ona 2.300 m. nad powierzchnią morza i widoczna jest w promieniu 150 km. Latarnia przeznaczona jest dla celów lotniczych.

## Pogoda na dziś

Dziś w dalszym ciągu pogoda pochmurna i mglista z drobnymi deszczami, głównie na południu i wschodzie kraju. Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

*Trybuna przyjaciół i przeciwników*

# P. Litauer rozdziera czarną szatę

Jednakowoż nie sama sprawa i nie wyrok dały dowód do dyskusji, która przeniosła się na łamy dzienników. Przedmiotem jej stało się zagadnienie zasadnicze, które wyłoniło się w trakcie procesu, przy sposobności ustalania danych o osobie oskarżonej. Według relacji p. Litauera w „Robotniku", rzecz przedstawiać się miała jak następuje:

„...gdy oskarżona, zapytana przez sędziego, jakiej jest narodowości, odpowiedziała, że jest narodowości polskiej, sędzia Lewicki zakwestionował tę odpowiedź, oświadczając, że przecież oskarżona jest żydówką...

Jednak nie było to jeszcze wszystko, gdy bowiem obrońca oskarżonej odpowiedział sędziemu, że w kwestii narodowości decyduje stosunek uczuciowy, podniósł się z miejsca prokurator Naumowicz i oświadczył w imieniu własnym i prokuratury, że oskarżona ma prawo do narodowości polskiej."

W tym momencie p. Litauer rozdziera swą tradycyjną, czarną, do kostek sięgającą szatę (mam na myśli... togę adwokacką) i woła oburzony:

„Wypadek taki w ogóle w Polsce dotychczas nie był spotykany, wszystkie władze i urzędy przyjmowały oświadczenia obywateli co do ich narodowości... Wobec tego zaś, iż żadna ustawa nie określa, jakie osoby są narodowości polskiej, zgodnie z zasadą obiązującą na całym cywilizowanym świecie, kwestia narodowości jest kwestią sumienia i uczucia poszczególnej jednostki."

### Posażna panna, a epuzer

Oczywiście zatem, nikt nie podważa słuszności tezy, że „kwestia narodowości jest kwestią sumienia i uczucia poszczególnej jednostki": wiadomo przecież, iż przynależność do narodu jest związkiem nie zewnętrznym, formalnym, ale wewnętrznym, moralnym, — i nie nam, Polakom, potrzebuje przypominać o tym p. Litauer, nam, co w poezji naszej mamy tę głęboką formułę Wyspiańskiego: „Serce... A to Polska właśnie..." Chodzi o coś innego zupełnie, o to mianowicie, że o swych stanach duchowych, przywiązaniach i sentymentach ludzie mogą wypowiadać się szczerze lub nieszczerze, mówić prawdę lub nieprawdę i conajmniej zabawne jest żądanie, żeby sędzia, prokurator i w ogóle jakikolwiek rozsądny człowiek zawsze w każdym wypadku obowiązany był przyjmować deklaracje takie za dobrą monetę. Miłość do ukochanej jest także „kwestią sumienia i uczucia jednostki", a czyż panna, posażna zwłaszcza, ma obowiązek ufać oświadczynom, każdego epuzera, w szczególności jeżeli pewne fakty objektywne niedwuznacznie stwierdzają jego interesowność?

### Ból patriotki

Zapewne tedy, można usiłować wykazywać, że jedynie wzgląd na interes Państwa Polskiego nakazywał Asterblumowej bronić pozycji żydów na naszych wyższych uczelniach, że jedynie ból Polki-patriotki wyrwał z piersi jej, miłością przepełnionej, okrzyk: „Polskie bydło!" itd. itp. Ale jeśli ktoś ma na imię: Cywia... Jeśli nosi nazwisko: Asterblumowa...

### Łatwość udawania

Przechodząc do konkluzji ogólniejszych, możnaby ustalić regułę, że gdy chodzi o deklaracje w sprawach przynależności narodowej, oświadczenia żydów powinnyby być przyjmowane ze specjalną ostrożnością i szczególnie skrupulatnym poddawane badaniom. Dwa względy przede wszystkim uzasadniałyby objektywnie to stanowisko i wypływające zeń praktyczne konsekwencje:

1°) Łatwość, większa niż u narodów europejskich, fałszywego deklarowania swej narodowości czy wyznania, wynik z jednej strony wyjątkowych zgoła warunków historycznych, w jakich naród żydowski od osiemnastu wieków się znajduje, z drugiej strony zaś swoistego charakteru religii żydowskiej, nie wymagającej, jak chrześcijaństwo, jawnego głoszenia Prawdy, w którą się wierzy, ale zezwalającej nawet na pozorne wyparcie się jej, przy zachowaniu w dalszym ciągu tajnych związków z judaizmem. Zjawisko „marranów" hiszpańskich, przez kilkanaście pokoleń, po przyjęciu chrztu, wyznających skrycie Talmud i pozostających w konspiracyjnej organizacji żydostwa, jest tej osobliwej, egzotycznej dla nas psychiki religijnej nadzwyczaj pouczającym przykładem.

### Trudność asymilacji

2°) Trudność, większa niż u narodów europejskich, rzeczywistej asymilacji z tak bardzo obcym przecież, odmiennym w porównaniu z żydami, środowiskiem. Europejczyk, nawet zmieniając swą narodowość, przeistacza tylko częściowo swoją duszę, pozostając wierny temu cywilizacyjnemu dziedzictwu, które całej chrześcijańskiej Europie jest wspólne, tradycyjnym instynktom instytucjom, pojęciom, w podobnych warunkach, pod podobnymi wpływami dziejowymi ukształtowanym. U żyda przemiana musiałaby sięgnąć o tyle głębiej, być przewrotem tak radykalnym i całkowitym, że doprawdy taki fenomen psychologiczny jaknajkrytyczniej winien być w każdym poszczególnym przypadku studiowany.

### Ochrona przed nieszczerością

Facit cui prodest. Jest zrozumiałe, iż podanie się za należącego do narodowości polskiej zapewnia szereg korzyści, częstokroć niedostępnych dla cudzoziemca, ułatwia dostanie się do polskich środowisk, zdobycie w nich wpływów, stanowiska itd. W wypadkach takich, jak Asterblumowej, może być nawet głównym argumentem obrony w procesie sądowym. Nie dziw więc, że dla niejednego żyda stanowi to pokusę, trudną do zwalczenia, zachęca do kłamliwych zapewnień, obłudy — innymi słowy, demoralizuje go (częsty to skutek zbytniego, nierozumnego zaufania!).

Nieufność natomiast, odbierając wiarę w skuteczność mistyfikacji, ochrania żyda przed pokusą nieszczerości, dopomaga mu zachować godność i osobistą i narodową. Patrioci żydowscy i szczerzy filosemici powinniby głębiej zastanowić się nad tą stroną zagadnienia.

(Myśl Narodowa, Jan Rembieliński: „Na widowni".)

# 1.000 polskich robotników

## w szeregach hiszpańskiej milicji komunistycznej

### Zbrodnicze praktyki „frontu ludowego"

W pismach francuskich i polskich, wydawanych na emigracji, spotkaliśmy parokrotnie notatki o werbowaniu robotników polskich we Francji do szeregów hiszpańskiej milicji komunistycznej. Podobno ogólna liczba Polaków w czerwonych oddziałach hiszpańskich dosięga tysiąca! Tysiąc ludzi w sile wieku kładzie swe głowy za obcą i wrogą sprawę.

Werbunek odbywa się wszędzie po wsiach i miastach w szynkach, w stowarzyszeniach, na zebraniach socjalistycznych komunistycznych. Agenci polują szczególnie chętnie właśnie na obcych obywateli we Francji. Są to ludzie, wyrwani ze swego środowiska narodowego, często pogrążeni w ostatecznej nędzy i zdecydowani na wszystko. Kandydatom proponuje się zwykle zaliczkę na rachunek żołdu, dochodzącą do 100 franków, obiecuje złote góry w Hiszpanii i wywozi przez Tuluzę na pola krwawych walk z wojskami powstańczymi. Dowództwo czerwonych nazywa ich „legionistami cudzoziemskimi frontu ludowego". Z reguły obsadza się nimi najniebezpieczeniejsze posterunki.

Ostatnio kilka oddziałów, stanowiących prawdziwą mozaikę narodowościową i językową wysłano pod Madryt na obronę lotniska Getafe. Terroryzowani przez swych hiszpańskich dowódców i zagrożeni każdej chwili wystrzelaniem przez komunistów hiszpańskich „legioniści cudzoziemscy frontu ludowego" zdołali ostatnio dzięki rozpaczliwemu bohaterstwu powstrzymać pochód wojsk narodowych na stolicę, a nawet zmusić do opuszczenia pozycyj, bezpośrednio zagrażających lotnisku.

Podobno walczy tutaj cała kompania złożona z Polaków, której nadano nazwę im. Jarosława Dąbrowskiego, jednego z przywódców komuny paryskiej.

Ze zbrodniczymi praktykami werbunkowymi agentów hiszpańskiej komuny we Francji winna być podjęta zdecydowana walka. Polskie władze konsularne i polskie społeczeństwo we Francji nie powinny dopuścić, aby choć jedno więcej życie polskie zostało zaprzedane czerwonym katom narodowej Hiszpanii.

Dziwić się należy, że dotychczas władze polskie nie ogłosiły w tej sprawie żadnej urzędowej enuncjacji.

# Jeszcze dwa procesy

## na tle sprawy Grzeszolskiego

Jak już podawaliśmy sprawa Grzeszolskiego nie skończyła się jeszcze, gdyż prokurator zapowiedział apelację, i prawdopodobnie po zapoznaniu się z motywami wyroku odwoła się do Sądu Najwyższego. Prócz tego sprawa Grzeszolskiego wywoła jeszcze dalsze echa, ponieważ Grzeszolski postanowił wnieść skargę o oszczerstwo przeciw głównemu filarowi oskarżenia, Kuczalskiej.

Równocześnie Staciwińska - Grzeszolska występuje na drogę sądową przeciw rzecznikowi powodów cywilnych adw. Pawełkowi, który nazwał ją „wspólniczką zbrodni".

# Nowotko skazany

## na 12 lat więzienia

W głośnym procesie komunistycznym czołowych działaczy grup młodych w komunistycznej partii Polski zapadł skazujący wyrok Sądu okręgowego.

Główny oskarżony, Marceli Nowotko, skazany został na karę 12 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich, a pozostali oskarżeni, przeważnie żydzi, na kary od 2 do 8 lat więzienia.

Sąd uznał za dowiedzioną działalność wywrotową, opierając się na wyjątkowo bogatym materiale dowodowym, zdobytym dzięki długotrwałej obserwacji policyjnej.

# Morderczyni z ul. Freta

## aresztowana przez policję

Została aresztowana Kazimiera Żarnowska, która w lipcu b. r. zamordowała 78-letnią staruszkę, ś. p. Franciszkę Taborowiczową, zajmującą razem z córką telefonistką, dwupokojowe mieszkanie przy ulicy Freta 25.

Duże trudności sprawiało ustalenie nazwiska zabójczyni, które wreszcie udało się stwierdzić.

Żarnowska opuściła niedawno więzienie w Łowiczu i w dalszym ciągu zajmowała się okradaniem mieszkań.

Po zbrodni ukrywała się, aż wreszcie wczoraj w nocy znaleziono ją w jednym z mieszkań w północnej dzielnicy miasta.

Gdy weszła policja, zachowała się zupełnie spokojnie, bo nie czytując gazet, nie przypuszczała, że zindentyfikowano ją jako morderczynię.

Dopiero gdy pokazano jej czerwony pasek, którym udusiła staruszkę, z płaczem wyznała wszystko.

Przyszła do domu przy ulicy Freta, by okraść jakieś mieszkanie i trafiła do ś. p. Taborowiczowej.

Gdy pod pretekstem wynajęcia pokoju zbyt ciekawie rozglądała się po mieszkaniu, staruszka kazała jej wyjść.

Wówczas uderzyła ją, a gdy ś. p. Taborowiczowa zaczęła krzyczyć, zarzuciła jej pasek na szyję, po czym na leżącą przewróciła maszynę do szycia, która zgruchotała nieszczęśliwej 7 żeber. Zrabowawszy 7 zł., zbrodniarka uciekła.

Aż do chwili aresztowania ukrywała się w Warszawie i okolicy, kradnąc w dalszym ciągu.

### *Wesoły korporant*

*Jakież to gatunki kandydacie?*
*Mikrobów świecących dobrze znacie?*
*Dobrze znam tylko, bardzo mi przykro,*
*„Słoneczko w kieszeni" — Centra-Mikro!*

# T. P. M. A.

## pomaga żydom

Osławione Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej urządza w Krakowie dancingi, z których dochód przeznaczany jest na pomoc dla Młodzieży akademickiej. Dancingi urządzane są w żydowskiej kawiarni „Feniks".

T. P. M. A. stosuje starą maksymę: i pomoc (wątpliwa) młodzieży, i żyd niech też zarobi.



# Zakazany „Sport"

## Wyzysk robotników

W fabryce mydła „Sport" Grodzieńska 47, której właścicielami są b-cia Zylberman — praca nie odbywa się w soboty i święta żydowskie natomiast zmusza się robotników polskich do pracowania bądź nocą z soboty na niedzielę, bądź poprostu w niedzielę.

Na wypadek „niepokoju", robotników chowa się po szopach, strychach i t. p.

Normalnie praca trwa tam zamiast 8 godzin 10 — 12 dziennie, zarobki robotnicze są stale przetrzymywane a warunki w jakich pracują robotnicy urągają najprostszym wymaganiom higieny.

# „Kaligula" Rostworowskiego

## jako słuchowisko radiowe

Wśród utworów Karola Huberta Rostworowskiego „Kaligula" zajmuje ważne miejsce. Tragedia ta osnuta na prawdzie historycznej ukazuje nam walkę toczącą się w duszy rzymskiego tyrana pomiędzy szaloną żądzą władzy a poczuciem słabości, opuszczenia, nudy i bezradności człowieka wobec losu i dziejów. — Ten głęboko psychologiczny stosunek autora do postaci Cezara Kaligul[i] sprawia, że jego tragedia nie pozostawia nas obojętnymi na dzieje rzymskiego despoty, — przeciwnie, wzrusza nas, ukazując ich ludzką, odwieczną prawdę.

Polskie Radio w ramach Teatru Wyobraźni nadaje tragedię Rostworowskiego dn. 8. 11. o godz. 16.30 w opracowaniu J. E. Skiwskiego.

# Komuniści profanują cmentarze

## Gorszące zajścia w Lille

PARYŻ, 1.11. Ponieważ cały przemysł północnej Francji zagrożony jest unieruchomieniem na skutek strajku robotników transportowych, rząd podjął nadzwyczajne zarządzenia, celem otoczenia dostaw węgla do poszczególnych fabryk specjalną strażą, która zostanie wprowadzona z dniem dzisiejszym. Straż tę pełnić będą oddziały gwardii lotnej.

W miejscowości Tourcoing około 200 strajkujących usiłowało uniemożliwić dostawę węgla, lecz zostali oni rozproszeni przez gwardię lotną, przy czym doszło do bardzo ostrych starć.

Nawet spokój cmentarzy nie został uszanowany przez agitatorów komunistycznych. Dziś rano doszło na cmentarzu w Lille do bójki pomiędzy robotnikami, którzy uprzątali cmentarz w związku z przybliżającym się dniem Wszystkich Świętych, a strajkującymi.

MICHAŁ WSZERAD 35)

# PANI PREZES i S-KA

## Powieść obyczajowa

Tego samego dnia Turawski wezwał do siebie porucznika Kasprzyka. Kasprzyk wszedł jak zwykle z miną człowieka upartego. Czuło się, że rozmowę pragnie rozpocząć od słowa. „A jednak..." Major roześmiał się.

— Jak zdrowie waszego Stendta, poruczniku?

— Stendt...

— Co Stendt? Nowe poszlaki? Jeśli tak, to przerywam odrazu meldunek. Ja, — popatrzył mu w oczy — ja poruczniku, mam prawie, że czarno na białym.

Kasprzyk spojrzał zdumiony. Major ciągnął:

— No i co... Muszę przyznać rację. Stendt i spółka.

— Aresztować?!

— Nie tak odrazu... Nie tak odrazu... P r a w d o p o d o b n i e Stendt i spółka...

Na twarzy porucznika odbił się jakby zawód.

— Prawdopodobnie, powtarzam, ale to już bardzo prawdopodobnie. Niech pan posłucha!

I począł opowiadać dzieje podróży do Wronek, pobyt we Wronkach, oraz rozmowę ze swoim zaufanym. Kasprzyk słuchał uważnie. W pewnej chwili zmarszczył brwi. Odezwał się powoli, cedząc słowo po słowie:

— Głupio mi się przyznać panie majorze, ale mam obecnie inne podejrzenia...

— Co? Pan, jak widzę, zawsze na przekór. Może pańskiego Stendta nie należy teraz brać pod uwagę? Hę?

— Właśnie...

— Nowa historia! I zgódź się tutaj z tym człowiekiem! Ledwo doszedłem do wspólnego z nim wniosku, ten...

— To trudno, panie majorze, to trudno...

— Ja wiem, że trudno. Ale ja pójdę swoją drogą.

A ja swoją, panie majorze. I pewny jestem, że dopniemy swego. Sprawa i mnie poczyna wydawać się jasna.

— No?

— Tymczasem nic.

Tego samego dnia Turawski postanowił zobaczyć się z Lolą. Jest już przecież w Warszawie, trzeba więc zakosztować smaku miasta.

Tu, jak wiadomo, spotkał Irkę. Znowu nie wiedział, czy się cieszyć, czy nie. Był jednak raczej zły. Lola dobrze tańczy, a o to mu dzisiaj głównie chodziło. Ona tymczasem odmówiła, chociaż ją zastał w sukni wieczorowej. Turawskiego coś tknęło. „Wymawia się"..., a więc idzie z kimś innym. Z kim? Doznał jakby uczucia upokorzenia. „Asceta!" — przypomniał sobie. Teraz to już był zdecydowany zamienić Irkę na Lolę. Poczęła grać rolę zazdrość. Stało się jednak tak, że musiał spędzić wieczór ze „znojomą nieznajomą"..

Nad ranem wracając do domu nie żałował tego.

XIX.

Obywatelce Polaczkównie wszystko się nie udawało. Przede wszystkim pochód z pochodniami. Nakazano surowo wszystkim urzędnikom stawić się popołudniu na placu Marszałka Piłsudskiego, celem wysłuchania okolicznościowego przemówienia, które miał wygłosić magister Krówko.

Urzędnicy przyjęli jeszcze jedno wezwanie z niemym protestem. Nie można było się nie stawić. „Obchód ku czci wolności i demokracji". Wielkie święto.

Tymczasem około czwartej po południu począł padać deszcz. Deszcz, oczywiście nie odstraszył szerokich rzesz urzędników, jak zawsze pełnych do poświęcenia aż do ostatnich granic, aż do wyzbycia się swego „ja". Nie można było jednak w żaden sposób zapalić pochodni. Pryskało, syczało, ale nic. Deszcz wciąż padał. Polaczkówna czuł[a], że nie płakała.

Potem zepsuły się megafony. I to w połowie przemówienia. Do tego Krówko... Przemawiał po raz pierwszy w życiu (Kiedyś, co prawda, jeszcze w gimnazjum składał życzenia nauczycielowi geografii imieniem klasy piątej B. Dawno to już jednak było). W braku własnej koncepcji sięgnął do wzorów. Miał w domu „Kazania Skargi", odnalazł w gazecie mowę dowódcy korpusu do szwoleżerów w dniu otwarcia zawodów hippicznych, do tego stryj ksiądz proboszcz Krówko nadesłał wzór mowy pogrzebowej, w której zamiast imienia i nazwiska stale powtarzały się dwie litery „D. D." (jedna z przyczyn katastrofy magistra). Z tego zdanie, z tego zdanie i wszystko poszłoby jako tako, gdyby mówił, bo i tak nikt nie słuchał. Cóż — gdy się fatalnie zaciął i w tej chwili wszyscy poczęli słuchać... Chciał zacząć od początku. Zapomniał początku. Szczęście, że się megafon zepsuł.

Wieczorem prezydent miasta miał dokonać uroczystego przecięcia wstęgi przy otwarciu nowego kanału. Niestety już wcześniej zaczęło ciec...

Sytuację uratował raut u prezesostwa Grywlewiczów. Tylko, że i tu znowu ten Krówko... Obżarł się kawiorem, potem zachłystnął się pestką od cytryny. Walono go w kark. Dyrektor aż krzyczał:

— Mógłbyś pan tak łapczywie nie jeść! Cóż to! Pierwszy raz widziałeś pan kawior, czy co?

Nie pierwszy raz widział. Ale do tej pory zawsze przez szybę sklepową.

(D. c. n.)

## To jest tak –

### Kogo przeraża zwyżka cen zbożowych?

Ostatnia zwyżka cen zbożowych która wzmogła nieco nadzieję podniesienia poziomu życia gospodarczego zwłaszcza w rolnictwie, stała się przyczyną niepokoju pewnych „sfer gospodarczych“. Oto Izba Przemysłowo - Handlowa w Sosnowcu powzięła uchwałę, upoważniającą prezesa Izby do poczynienia starań w kierunku zachamowania eksportu zboża zagranicę. Ma to być osiągnięte przez rewizję obecnego systemu wzrostu ceł przy eksporcie zbóż. Szanowna Izba motywuje swój krok możliwością odczucia braku zbóż w kraju wskutek ogólnego nieurodzaju. Jak dotychczas to jest to obawa mocno bezpodstawna. Panowie kapitaliści — z Izby Przemysłowej powodują się napewno innymi względami, których nie śmiemy wymieniać. Zwyżka cen zbożowych na dalszą metę prowadziła by niewątpliwie do niwelacji dysproporcji między przemysłem a rolnictwem. Tymczasem panowie przemysłowcy dążą całą siłą do utrzymania istniejącego stanu rzeczy, t. z. do przewagi przemysłu. Zresztą mniejsze o motywy, ale należy zauważyć, że Izba Przem. Handlowa jest najmniej powołana do ingerencji w sprawy rolnicze.

### Tysiąc lat

Podobno „LOT“ przygotowuje żydom w przyszłym roku miłe prima aprilis, mianowicie w dniu 1 kwietnia 1937 r. będzie uruchomiona normalna komunikacja lotnicza Warszawa — Tel Aviv, umożliwiająca części ludu wybranego stopniowe wyfrunięcie z Polski.

Wiadomość tę przyjmujemy z prawdziwym zadowoleniem. Każde zarządzenie ułatwiające wyjazd naszym sublokatorom jest zepchnięciem jeszcze jednego kamienia na drodze ku Wielkiej Polsce. Ale takie czy inne ułatwienie komunikacyjne dla żydowskich emigrantów, — to jeszcze bardzo mało, dopóki tych emigrantów na palcach można policzyć.

Półśrodki tu nie pomogą. Czynniki, którym najbardziej zależy na uspokojeniu umysłów, muszą szybko i radykalnie rozwiązać dwa problematy: stworzyć warunki dla masowej emigracji żydów z Polski i uruchomić środki transportu, zdolne w krótkim czasie przewieźć 4 miliony żydów na przeznaczone dla nich terytoria. Samoloty „LOT-u“ niestety, przewoziłyby dotychczasowy kontyngent żydów przez tysiąc zgórą lat.

Nie mamy ochoty tak długo czekać!

# Tysiąc razy sprawiedliwy

## Ale żydzi mu nie ufają

Żargonowy „Hajnt“ pomieszcza artykuł A. Einhorna pt. t. „Oświadczenie ministra oświaty“. Podajemy go w całości w polskim przekładzie:

„Nasz minister oświaty, prof. Świętosławski, jest sprawiedliwy, tysiąc razy sprwiedliwy. Endeccy studenci, którzy uprawiają bohaterstwo nad swymi żydowskimi kolegami, to nie są swawolnicy, to są zbrodniarze. Czyny ich są po ważnym niebezpieczeństwem dla moralności, etyki i kultury polskiego narodu i dlatego publicznym niebezpieczeństwem jest również bierny stosunek do nich. Musi być wreszcie raz na wszystkie czasy zrobiony koniec tej hańbie“.

„Tak mówi minister oświaty, Każdy uczciwy człowiek z uznaniem powita te słowa. Prof. Świętosławski przez to swoje oświadczenie, jak żaden może z jego poprzedników, spełnił obowiązek męża stanu, któremu powierzone zostało kierownictwo nad wychowaniem publicznym w państwie“.

„Ale, czytając to oświadczenie, trudno jest się uwolnić od wrażenia, że minister oświaty dopiero teraz „odkrył“ tę całą sprawę. Cały ton oświadczenia jest taki, jakby to wszystko było dla niego nowością. Minister „melduje“ o tym opinii publicznej — akurat tak, jakby społeczeństwo o tym nie wiedziało, on nawołuje społeczeństwo do nietolerowania tych rzeczy — akurat tak, jakby dotąd nie dały się słyszeć głosy, że to nie może być tolerowane. Ależ „ekscesy“ studenckie stały się wszak u nas, już od dłuższego czasu, omal że nie naturalnym zjawiskiem polskiej jesieni. Gdy tylko dzień staje się krótszy, gdy tylko zaczyna grozić zima — zaczynają się „zdarzenia“, bo wyższe uczelniach zostają wtedy zamknięte. Stan ten trwa już od dobrych kilku lat. Czy to dopiero teraz trzeba było namacalnie stwierdzić, że mamy do czynienia ze zbrodniczym ruchem, który podkopuje zasady etyki i moralności“?

„Minister oświaty wzywa opinię publiczną do zwalaczania tego zdziczenia. Niech nam wolno będzie wyrazić wątpliwość, czy w dzisiejszych warunkach wezwanie to ma wszelkie szanse, że będzie skuteczne, Albowiem zdziczenie to może wszak powstawać i rozprzestrzeniać się tylko dzięki temu, że w społeczeństwie samym zostało przygotowane zrozumienie i tolerancja dla wyczynów „kwiatu młodzieży“. Inaczej nie byłoby to możliwe. Trudno sobie wyobrazić, aby w jakimś ludzkim zbiorowisku — może ono być na najniższym stopniu kultury — można było masowo napadać na ulicach na niewinnych ludzi, dziesięciu na jednego, bić pałkami, drągami, kastetami i innymi przyrządami do bicia — zaś cała postronna publiczność, „ulica“, która to widzi, aby mogła stać i patrzeć na to obojętnie. U nas jest to codzienną rzeczywistością. Dlaczego? Gdyż przez wieloletnią systematyczną hecę pogromową zakorzeniono w szarej masie obywateli uczucie, ze w stosunku do żydów jest to porządkiem, że wobec żydów nie stosuje się nawet najprostszych pojęć ludzkości. A heca idzie wszak dalej całą parą, staje się wszak z dnia na dzień coraz ostrzejsza, coraz zjadliwsza. Jakżeż, zachodzi pytanie, można oczekiwać, aby rozjudzony tłum przestał nagle tolerować te same zbrodnie, które w pismach i na zebraniach tak swobodnie, tak bezczelnie są nakazywane“?

„Ekscesy studenckie nie są wcale zjawiskiem oderwanym. Są one nierozerwalną częścią całego ustosunkowania się do żydów, które obecnie dominuje w kraju. I jeżeli się nie będzie widziało sanowania tych stosunków, jeżeli rząd jasną, energiczną polityką nie pokaże ludności, że żydzi są równouprawnionymi obywatelami, że żyda nie wolno obrażać i krzywdzić, że żydzi doznają opieki prawa, tak samo jak wszyscy inni obywatele — jest trudno mieć nadzieję, aby mowa z przestrogami, nawet mowa ministra, mogła być na tyle silna i szczera, aby odniosła korzystny skutek“.

Dobrze, że żydzi zaczynają rozumieć istotę swego położenia. Trudno wstrzymać się od uwagi, że — jeżeli walka z żydami przybiera sporadycznie formy niekulturalne — to jest to winą ich samych, skoro ani rusz nie chcą zrozumieć dowodzenia im w sposób kulturalny, **że Polakom na polskiej ziemi zawadzają.** A tego faktu nie odmieni nawet „milion razy sprawiedliwy“, gdyby p. Einhornowi powiodło się go wyszukać i pochwalić.



**Do Pragi przybył z oficjalną wizytą król rumuński Karol II z następcą tronu ks. Michałem. Na zdjęciu moment przyjęcia przez króla defilady. Obok stoją: prezydent Czechosłowacji Masaryk i rumuński następca tronu ks. Michał.**

# Zmiany w podatku gruntowym

W najbliższych dniach ma się ukazać dekret p. Prezydenta R. P. o podatku gruntowym. Dnia 22 października dekret ten został przedyskutowany przez komisję podatkową przy ministerstwie Skarbu. Następnie dekret będzie jeszcze rozpatrywany przez komitet ekonomiczny ministrów, po czym zostanie oddany do rozpatrzenia Radzie ministrów.

Dekret ten wprowadza dodatki komunalne od podatku gruntowego w jednakowej wysokości. Dotąd w różnych okolicach kraju obowiązywały niejednakowe stawki dodatku, obecnie nastąpi całkowitę ich zrównanie.

Poza tym dekret ustala jednolity system zwolnień osobowych i przedmiotowych, pociąga do opodatkowania grunty państwowe na całym terenie Polski oraz przewiduje zwolenienia od podatku gruntowego na okres 5 lat tę nieużytki, które, po poczynieniu inwestycyj, zostały zagospodarowane.

Wreszcie zmienione są przepisy o zwolnieniu od podatku gruntowego lasów ochronnych, a to w tych wypadkach, kiedy lasy uznane zostały za ochronne z przyczyn zarówno przyrodniczych, jak i z wojskowych i kiedy w związku z tym nastąpiło ograniczenie użytkowania tych lasów.

## *Kolce bez róż*

### Żydzi w „polskim“ Orbisie

*Wspominaliśmy przed paru dniami o działalności „Polskiego“ Biura Podróży Orbis na terenie dzielnicy polskiej, gdzie „Polskość“ tego biura reprezentowana jest przez żyda Haftkę kierownika oddziału przy ul. Chłodnej 17 i przez podwładny mu personel w 100 proc. żydowski. O ile nawewnątrz kraju Orbis tak chętnie i przekonywująco reklamuje swój „polski“ charakter, o tyle na terenie zagranicznym główny nacisk kładzie na słowo „narodowy“. Cudzoziemca, który udając się do Polski, korzysta z usług Orbisu, witają na dworcu po przyjeździe do stolicy dwaj t. zw. „interprect“ o charakterystycznie zakrzywionych sarmackich nosach. Oni to towarzyszą mu następnie w podróży po Warszawie, pokazują zabytki, służą wszelkimi informacjami. Oczywiście, że na „interpretów“ Polaków nie ma w Orbisie miejsca. Myliłby się jednak, ktoby twierdził, że jest to biuro wyłącznie żydowskie.*

*Nie brak w nim i Polaków. Tak np. część personelu w centrali przy ul. Marszałkowskiej i w kasach teatralnych jest aryjska. Aryjczykami i Polakami czystej krwi są też dwaj dyrektorzy naczelni maj. Fularski i dyr. Dziekoński, których głównym zadaniem jest reprezentowanie biura wobec władz i urzędów i wyjednywanie tych licznych udogodnień i przywilejów, jakimi cieszy się Orbis. Sztab obu Panów Dyrektorów jest już wybitnie semicki. Wśród ich najbliższych współpracowników — kierowników działów notujemy nazwiska: Muszkat, Tennenbaum, Epstein, Rosner.*

*Zażydzenie Orbisu rzuca się powszechnie w oczy również we wszystkich 60 oddziałach, jakie posiada on w kraju i za granicą.*

### Walka z bezrobociem na wszystkich frontach

*Ostatnio widzimy wzmożoną akcję czynników miarodajnych w celu zwalczenia bezrobocia na różnych odcinkach życia społecznego. Oto np. powołanemu do życia przed niedawnym czasem Instytutowi Kultury Wsi przychodzi z pomocą ministerium Rolnictwa, które przekazuje Instytutowi sprawy od dłuższego czasu leżące w biurkach ministerstwa i nie budzące większego zainteresowania wśród urzędników ministerialnych. Tu należy wymienić memoriał Związku Zawodowego Literatów Polskich dotyczący pomocy finansowej dla młodych pisarzy chłopskich. Pomoc ta miała wyrazić się w formie udzielonych przez ministerstwo stypendiów na prace literackie. Ten realny zasiłek ministerialny dla bezrobotnego Instytutu Kultury Wsi może stać się w pewnej mierze wcale wdzięcznym polem do działania.*

**Składajcie ofiary na pomoc zimową dla bezrobotnych**



Nowi „akademicy“

# Strajk demonstracyjny na Akademii Górniczej w Krakowie

Na Akademii Górniczej w Krakowie wybuchł strajk protestacyjny, którego przyczyną jest przetrzymywanie w więzieniu karno - śledczym św. Michała działacza narodowego, studenta Akademii Górniczej Zdzisława Czernickiego.

P. Czernicki został aresztowany 21 b. m. po inauguracji Młodzieży Wszechpolskiej. **Ponieważ rozeszła się pogłoska, że przebywający w więzieniu kolega jest poważnie chory, studenci udali się w liczbie 300 przed siedzibę prokuratora** i tam wyłonili delegację, która zwróciła się do prokuratora z prośbą o zwolnienie aresztowanego. Wobec odmownej odpowiedzi studenci zapowiedzieli trzydniowy strajk demonstracyjny.

### Zajścia na uniwersytecie w Wilnie

Na pierwszym roku prawa Uniwersytetu Jana Batorego doszło do zajść antyżydowskich, sprowokowanych przez akademików żydów, którzy nie chcieli zajmować wyznaczonych im miejsc po lewej stronie sali.

# Polemika

Rzecz dziwna, jak nasi konserwatyści, nie umiejąc się na nic zdecydować ostatecznie, wciąż występują z nowymi pomysłami demokratyczno - liberalno - zachowawczo - narodowo - państwowymi. Ostatnie sprawą parlamentu zajmuje się we wstępnym artykule „Czas“.

### Za partyjnictwem

Stwierdziwszy, że obecny Sejm nie stanowi przedstawicielstwa ludności, co wielką rewelacją nie jest, dochodzi „Czas“ do takich wniosków:

Sytuacja jest zbyt poważna, by się bawić w eksperymenty. Nie mamy nic przeciwko temu, by się korporacjonizm w Polsce rozwijał. Być może, że kiedyś nadejdzie czas, gdy organizacje tego typu będą odpowiadały w pełni zainteresowaniom i aspiracjom społeczeństwa. Dziś ten czas jeszcze nie nadszedł. Dziś w społeczeństwie panują nadal wszechwładnie organizacje polityczne. I czy się to komu podoba, czy nie, fakt powyższy musi być wzięty pod uwagę.

Parlament, który ma być wiernym odzwierciadleniem opinii społecznej, musi się więc składać z przedstawicieli organizacyj politycznych, które opinią społeczną rządzą. Na to nie ma rady. I na to nie pomogą żadne wykrzykiwania o grzechach i upadku partyjnictwa. Dopóki partie nie stracą oparcia w społeczeństwie, a na to się nie zanosi, trzeba się z ich istnieniem liczyć, i trzeba wprowadzić ich przedstawicieli do izb parlamentarnych.

„Czas“ pragnąłby za tym zorganizowania dawnych partii politycznych wraz z nowym BB i walki partii przy wyborach. U ważą widać tę zmianę za najważniejszy warunek życia politycznego. Dziwne jest to rozumowanie ludzi, którzy widać zupełnie nie widzą nowych zagadnień i nowych potrzeb życia

### 80 osób na 100 ha

„Gazeta Polska“ zamieszcza uwagi na temat przeludnienia wsi.

Praca około zasadniczo takiego samego warsztatu pracy, t. j. 100 ha ziemi ornej wykonywana jest u nas — w liczbach okrągłych — przez 88 ludzi, podczas gdy w Szwecji 75, w Czechosłowacji 68, na Węgrzech 63, w Niemczech 51, Danii 38, Estonii 57, Z. S. R. R. 30. Nie potrzeba ścisłych badań dla stwierdzenia, że z pośród tych 88 Polaków tylko część jest konieczna dla uprawienia 100 ha, pozostali są w gruncie rzeczy zbędni są — w sensie ekonomicznym — bezrobotni; w tej sytuacji znajduje się w Polsce 8.8 milionów głów ludności rolniczej.

Drugim wnioskiem jest, że produktem uzyskiwanym ze 100 ha obdzielić trzeba u nas aż 88 ludzi i resztę dopiero rzucić można na rynek — a więc i każdy z owych obdzielonych nie wiele otrzymać może i dla rynku mało zostanie.

„Gazeta Polska“ stwierdza dalej słusznie, że parcelacja nie może być jedynym rozwiązaniem dla zagadnienia nadmiaru ludności wiejskiej.

### Pomoc zimowa

Prasa niezależna omawia zagadnienie pomocy zimowej dla bezrobotnych. Wypowiadając się, oczywiście, za jak największą ofiarnością, podkreśla jednak błędność podstaw wymiaru dobrowolnych ofiar. „Goniec Warszawski“ pisze:

Wszelkie jednak nader skomplikowane sposoby zbiórki, jako to z pensii, mieszkania, patentów, obrotu i t. p. są zbędne i niepotrzebnie utrudniają akcję, a nadto obliczane teoretycznie, przy biurku, w wielu wypadkach są dokuczliwymi ciężarami i niemożliwe do przyjęcia. Zdaje się, że jedynym kryterium zamożności są dochody, a więc wydaje się, że najprostszą podstawą obliczenia byłby podatek dochodowy płacony za rok 1936.

P. minister Kościałkowski w swym przemówieniu do prasy wspomniał o potrzebie sprawdzenia przeszło 3 milionów pozycyj. Nie wiem, po co by łoby to potrzebne. Wysokość wyznaczonego na rok bieżący podatku dochodowego jest przecież znana, a zatym nader łatwo podać do powszechnej wiadomości, jaki procent oznaczonego podatku należy wpłacić na pomoc zimową.

Istotnie wydaje się, że podstawy do wymiaru składek dobrowolnych na pomoc zimową oznaczone zostały niezbyt trafnie. Wystarczy przytoczyć następujący przykład. Rodzina z pięciu osób mieszkająca w 6-pokojowym mieszkaniu, z którego odnajmuje jeszcze dwa pokoje sublokatorom, płacić ma od mieszkania tyle samo, co kawaler zajmujący 6-pokojowe mieszkanie.

Przyczyną błędów w wymiarze składek jest to, że wymiar ten nie był należycie przepracowany, uważano bowiem, że nie jest to podatek, lecz dobrowolną ofiara. Skoro jednak wymaga się bezwzględnie od wszystkich, by tę ofiarę składali, to trzeba było ściśle ustalić podstawy jej wymiaru, gdyż wobec poczucia obowiązku wnoszenia składek na pomoc zimową, składki te, choć dobrowolne, równe są pod względem wyniku podatkom.

# ABC sportowe

## Wielka rewia Gimnastyków polskich w Katowicach

Pierwsze gimnastyczne mistrzostwa Polski odbędą się w Katowicach 28 i 29 bm. Organizacja spoczywa w rękach Tow. Gimnastycznego „Sokół".

Aby zaczerpnąć informacji o mistrzostwach, zwróciliśmy się do jednego z działaczów „Sokoła" na Wybrzeżu Kościuszkowskim.

—Jaki jest poziom obecnie gimnastyki polskiej?

— Jeśli chodzi o wynik europejski —- to przeciętny.

Propagując w „gniazdach" gimnastykę — opowiada mój rozmówca — wychodzimy raczej z punktu założeń wychowawczych. Gimnastyka jest właśnie tą gałęzią, która szkoli organizm wszechstronnie. W Katowicach będziemy świadkami naprawdę pięknego pokazu. Bo czyż nie jest to piękny widok, jeśli w hali ćwiczy jednocześnie blisko 100 — 200 osób. A czyż nie jest większą wartością dla narodu zespół ćwiczących, liczący się na setki i tysiące, niż jeden rekordzista?

— Czy „Sokół" więc jest przeciwny rekordom?

— Bynajmniej, członkowie „Sokoła" uprawiają różnego rodzaju sporty. Rekordu nie potępiamy. Rekord jest potrzebny. Z szeregów naszych wyłoniła się przecież Walasiewiczówna, Wajsówna... I one są jednostkami pożytecznymi dla państwa. Ale my — ciągnie dalej mój rozmówca z „Sokoła" — więcej uwagi zwracamy na masy, niż na poszczególne jednostki. Jeśli z tych uprawiających ćwiczenia wyłonią się talenty sportowe — dajemy im możność kontynuowania dalszych treningów. Ale zasadniczo podstawą naszą jest propaganda gimnastyki i twierdzimy, że im więcej jest gimnastyków, tym więcej może wyłonić się rekordzistów.

— Jakto?

— Gimnastyka jest jedyną zaprawą dla każdego zawodnika, bądź to pływaka, wioślarza i t. d.

Weźmy przykład z naszej reprezentacji piłkarskiej. Kluby sportowe naogół małą zwracają uwagę na wyszkolenie fizyczne zawodników, to jest na podtrzymanie ich kondycji fizycznej przez uprawianie gimnastyki. Zawodnicy w klubach kopią piłkę i kopią... A samo kopanie nie utrzymuje ich w kondycji... **I gdy przychodzi trudny mecz, zawodnicy nasi „puchną". Gdzie ta przyczyna? Właśnie w braku zaprawy kondycyjnej. Bez gimnastyki sportowiec-zawodnik nie może osiągać szczytowych wyników, rekordów.**

**Niemcy posiadają 15 milionów ćwiczących gimnastyków. Na terenie Trzeciej Rzeszy istnieje 14 tys. klubów gimnastycznych.** Gimnastyka tam jest punktem programowym od najmłodszych lat w ogólnym wychowaniu fizycznym. Jeśli Niemcy osiągnęli tak dobre wyniki, jeśli mają tak zdrowy naród — to zawdzięczają to w głównej mierze uprawianiu gimnastyki.

— A czy gniazda Sokoła przygotowują się do tej wielkiej imprezy t. j. gimnastycznych mistrzostw Polski w Katowicach?

— Oczywiście, zgłoszenia już napływają do zarządu głównego. Ostateczny termin zgłoszeń upływa 15 listopada.

— A jaki jest program zawodów?

— Program gimnastycznych mistrzostw Polski obejmuje konkurecje drużynowe i indywidualne. Jeśli chodzi o ćwiczenia — to obejmuje wolne (parterowe), skoki, oraz ćwiczenia przyrządowe. Ćwiczenia te odbędą się w konkurencji kobiecej i męskiej. Jako konkurencję męską przewidziany jest dwunastobój, złożony z ćwiczeń obowiązkowych i dowolnych, a mianowicie ćwiczenia wolne, skoki, skoki przez konia oraz ćwiczenia na drążku, poręczach, kółkach, skoki przez konia wszerz.

Konkurencją dla pań będzie ośmiobój złożony z ćwiczeń obowiązkowych i dowolnych na równoważni, na poręczach, ćwiczenia wolne przez konia.

W mistrzostwach gimnastycznych Polski mogą brać udział również i inne kluby, których członkowie uprawiają gimnastykę.

— A kto ma największe szanse zwycięstwa? — zadaje ostatnie pytanie.

— Drużynowo Śląsk lub okręg pomorski. Trzecie miejsce może zająć Warszawa. Zwycięzców indywidualnych trudno przewidzieć.



## Jubileusz Stradivariusa

W przyszłym roku przypada 200-letnia rocznica śmierci znakomitego wytwórcy skrzypiec, Antoniego Stradivariusa.

Jubileusz ten będzie uroczyście obchodzony w Cremonie, ojczystym mieście mistrza. Odbędzie się tam wystawa muzycznych instrumentów antycznych, dwa kongresy i koncert na skrzypcach Stradivariusa.

## Zniżki powrotne z uzdrowisk

Z dniem 31 października skończył się okres zniżek kolejowych dla osób, powracających z letnisk nadmorskich i uzdrowisk, czynnych tylko w sezonie letnim. W dalszym ciągu natomiast przysługują zniżki osobom, wracającym z następujących uzdrowisk, czynnych cały rok, względnie prowadzących sezony zimowe:

Czarniecka Góra, Druskieniki, Horyniec Zdrój, Inowrocław, Iwonicz, Jaremcze, Jaworze, Krynica, Nałęczów, Otwock, Rabka, Rudka Szczawnica, Truskawiec, Wisła, Worochta, Zakopane, Żegiestów.

Zniżki przysługują po 14-dniowym pobycie w uzdrowisku przy powrocie do stałych miejsc zamieszkania, odległych conajmniej o 100 km.

## „Rozkład jazdy" Łyżwiarzy

Polski Związek Łyżwiarski ułożył na sezon nadchodzący kalendarzyk swoich imprez, który przedstawia się następująco:

**16. 11. — 5. 12. obóz instruktorów** objazdowych w Katowicach;

**23. 11—12 12 — kurs instruktorski** w Katowicach;

**W grudniu — kurs teoretyczny i praktyczny** w C.I.W.F oraz kursa teoretyczny dla sędziów w jeździe figurowej i szybkiej. Od 15 grudnia — objazdowe kursy jazdy figurowej i szybkiej;

**19. — 20 12. — zawody o odznakę PZL** w całym kraju;

**18 — 23. 12 — kurs praktyczny dla sędziów** jazdy figurowej w Warszawie; **1 — 3. 1. międzynarodowe mistrzostwo Zakopanego;**

**9. — 10. 1. — mistrzostwa okręgowe** w jeździe szybkiej i figurowej klasy A; **16 — 17. 1. — mistrzostwa okręgowe kl. B i C.**

**Ponadto w styczniu — kurs instruktorski** w Katowicach i kursy objazdowe 5-dniowe w poszczególnych ośrodkach.

**Mistrzostwo Polski w jeździe szybkiej pań i panów 23 i 24 stycznia w Warszawie.**

## Niespodziewana porażka mistrza Łodzi

Rozegrany w piątek wieczorem w Łodzi po 3-letniej przerwie mecz bokserski dwóch klubów fabrycznych IKP — Geyer, zakończył się porażką drużynowego mistrza Łodzi IKP w stosunku 6:10.

Z rozegranych spotkań na uwagę zasługują: przegrana Popielatego (IKP) z Usielskim (G), remis Bartniaka (IKP) z Augustynowiczem (G), porażka Banasiaka (IKP) z Ostrowskim (G) i zwycięstwo Pietrzaka (IKP) z Wurmem (G).

## Gedania mistrzem Pomorza w boksie

Rozegrany w Gdańsku w sobotę wieczorem mecz bokserski pomiędzy Gedanią, a bydgoską Astorią, zakończył się zwycięstwem Gedanii w stosunku 11:5. Mecz toczył się o mistrzostwo drużynowe okr. pomorskiego. Dzięki temu zwycięstwu Gedania zapewniła sobie tytuł mistrza Pomorza.

## Sukces Zbyszka Cyganiewicza



**W Antwerpii wobec wielu tysięcy widzów, znany polski zapaśnik Zbyszko Cyganiewicz, znokautował Amerykanina Frankensteina. Walka ta wywołała olbrzymie zainteresowanie, na fotografii sędzia ogłasza Cyganiewicza zwycięzcą, Frankenstein leży.**

## Resursa Obywatelska wraca w ręce prawowitych właścicieli

W dniu 26 października 1936 r. Najwyższy Trybunał Administracyjny na posiedzeniu niejawnym, rozpoznąwszy skargę wniesioną przez adw. Józefa Gembskiego, w imieniu zarządu tow. Resursy Obywatelskiej w Warszawie na orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 12 lipca 1934 r., dotyczące wyznaczenia dla skarżącego towarzystwa kuratora, — uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

Powodem usunięcia zarządu Resursy z b. wicemarszałkiem Sejmu ks. Sewerynem Czetwertyńskim na czele i zamianowania kuratora w osobie p. Jerzego Jędrzejewicza, urzędnika Komisariatu Rządu, było odroczenie wyboru władz towarzystwa Resursy i przedłużenie urzędowania dotychczasowego.

W wyniku powyższego wyroku i jego uzasadnienia został reaktywowany ostatni zarząd Resursy, pełniący obowiązki te w roku 1934 przed mianowaniem kuratora. Wybory zarządu Resursy, przeprowadzone przez kuratora, zostaną unieważnione.

W ten sposób Resursa Obywatelska powraca po dwóch latach w ręce prawowitych właścicieli.

## Wyniki gonitw z dnia 31 października

Gon. 1. Dyst. 1600 m. Nagr. 1500 zł. 1. Bira, ż. Jagodziński, 2. Loup Garou (8,50), 3. Gilza (49). 4. Knight (155.5), 5. Hetman Koronny (64,5), wygr.: w 1 min. 44.5 sek. łatwo o 3,5 dł. Tot. 13,5, franc. 6 i 6 zł.

Gon. 2, dyst. 1600 m., nagr. 1500 zł. 1. Raguza j. Pulc, 2. Honwed (21), 3. Favoritas (19,5), 4. Rywal (27), wyc.: Ever More i Laszka II. Wygr. w 1 m. 46 s. łatwo 2,5 dł. Tot. 10,50, franc. 6 i 7 zł.

Gon. 3., dyst. 1200 m., nagr. 2500 zł. 1. Civun, j Gulias, 2. Korona (13), 3. Cydonia (15,5), 4. Ignis (72), 5. Hossa (36,8). 6. Ramona III (168), Srebrny Lis pozostał na starcie Wygr. w 1 min. 18 s. łatwo o 3 dł. Tot. 15,50, franc. 15, 6 i 7 zł.

Gon. 4, dyst. 1800 m., nagr. 2.000 zł. 1. Orawa II, ż. Michalczyk, 2. Habana (33,5), 3. Bessemera (75), 4. Merci (26), 5. Haut Brion (17), 6. Głusza (60), zero Łotr (krwotok), wyc.: Momus II, Alan, Rywal i Alerte. Wygr. w 2 min. wysyłany o 2 dł. Tot. 13, francuski 9 i 12,5 zł.

Gon. 5, dyst. 1100 m. ,nagr. 2000 zł. 1. Nitrat, ż. Gulias, 2. Bouboule (65), 3. New Market (13), 4. Illona (42), 5. Butna (44,5), wyc.: Dworna, wygr. w 1 min. 10 s. łatwo o 2 dł. Tot. 21.50 franc. 10 i 23 zł.

Gon. 6, dyst. 2100 m. nagr. 2500 zł. 1. Janczarka, j. Gulias, 2. Saturn (31,5), 3. Toreadore (108,5), 4. Satrapa (46,5), 5. Ellora (21), 6. Massacre (29), 7. Husarz (75,5), 8. Latona (44), 9. Oktawa (53), 10. Turenne (137), Orgia pozostała na starcie, wyc.: Moneta i Sarmata. Wygr. w 2 min. 20 s. w walce, o 1,5 dł. Tot. 40,5, franc. 12, 13 i 27 zł.

Gon. 7, dyst. 2100 m., nagr. 1300 zł. 1. Nereda ż. Fomienko, 2. Marlena (86,5). 3. Moneta (16), 4. Manfred II (129,5), 5. Mekka (285), 6. Bibus (53,5), 7. Papryka (130,5). 8. Miss Royal (103.5). 9. Nemrod (120,5), 10. Foryś (970,5), wyc.: Kings Baghera. Wygr. w 2 min. 23 s. łatwo o 4 dł. Tot. 11, franc. 6.50, 12,50 i 7.50 zł.

Gon. 8, dyst. 1600 m., nagr. 800 zł. 1. Kartagina, j. Konieczny, 2. Helenka (27,8) i Łucznia (15), 4. Buńczuk (47), 5. Labor (70,5), wygr. w 1 min. 48 s. łatwo o 4 dł. Tot. 10.50, franc. 5.50, 5.50 i 5 zł.

## Wojna bez zrywania stosunków dyplomatycznych

# 30 tysięcy najemników sowieckich sieje zniszczenie w Mandżurii

Czytając nieustannie o walce oddziałów japońskich w Mandżurii z bandytami, mimowoli przypominamy sobie o tej akcji dywersyjnej, jaką bolszewicy organizowali i w Polsce przed laty kilkunastu.

Dla Sowietów była to metoda prowadzenia wojny z Polską bez zrywania stosunków dyplomatycznych. W razie schwytania przywódców band, Sowiety wypierały się wszystkiego; zresztą bandy operowały głównie w pasie nadgranicznym, w sąsiedztwie nieprzybytych lasów, a korzystały często z cichego poparcia części ludności. W takich warunkach przywódcom łatwo było ukryć się na długo.

Stan rzeczy w Mandżurii jest bardzo podobny, jeśli chodzi o stosowaną przez Sowiety metodę, tylko, że walka tam jest prowadzona na znacznie szerszą skalę. A wśród bandytów licznie są reprezentowani b. żołnierze, którzy wnieśli nie tylko całkowite uzbrojenie, ale i dużo doświadczenia organizacyjnego. Jakkolwiek każdy pociąg w Mandżurii jest pod ochroną, bandyci i z nią dają sobie często radę, doprowadzając do wykolejenia, jeśli chodzi o pociągi towarowe, z których wówczas zabierają wszystkie cenniejsze towary. Pociągi osobowe są zatrzymywane w szczerym polu, a pasażerowie — pozbawieni wszystkiego, przede wszystkim zaś gotówki i kosztowności.

Całe wsie i osady nieraz opłacać muszą bandom wielki haracz,a dopóki ostatni grosz z wyznaczonego okupu nie zostanie wypłacony, wieś musi żywić całą bandę, która rządzi się bez żadnego skrupułu.

O rozmiarach, do jakich bandytyzm w Mandżurii dochodzi, możemy wyrobić sobie pojęcie na podstawie ogłaszanych przez władze japońskie sprawozdań. A więc w r. 1935 bandyci zorganizowali na całym obszerze kraju 17864 napady rabunkowe, podczas których zamordowali 2735 osób, ciężko poranili 3427 i uprowadzili 21164 osoby. Czy można się dziwić, że władze czynią wszelkie możliwe wysiłki, aby te bandy wytępić.

Gdy w r. 1931 Japonia zrobiła pierwsze kroki w kierunku obsadzenia Mandżurii, liczba zorganizowanych bandytów wynosiła 200 tysięcy. Teraz, po latach pięciu, bardzo systematycznego tępienia, ilość ta spadła do 30 tysięcy, a ich teren operacyjny zredukował się do pasa bliżej granicy z Sowietami.

Lecz to zmniejszenie się liczebne bandytów nie stanowi dla władz japońskich wielkiej ulgi. Bandyci dawniejszego typu byli stoosunkowo „niewinni". Rabowali głównie po to, by zdobyć tą drogą środki wyżywienia. A w ostatnich paru latach panoszy się coraz bardziej w Mandżurii bandytyzm o typie politycznym. Bandyci nowego pokroju są wszyscy opłacani przez Sowiety. Mają polecenie niszczenia dobytku i urządzeń tak, by wprost uniemożliwić na danym odcinku normalne życie. A gdy pościg wpadnie na ich ślad, bandyci uciekają za granicę, pod opiekę sowiecką.

Takie właśnie napady bandyckie stanowią przedmiot ustawicznych zatargów na drodze dyplomatycznej między Sowietami a Japonią. Napady te są dla Japonii bardzo kosztowne i pochłaniają wiele ofiar w ludziach. Telegramy ciągle donoszą o zamordowaniu szeregu żołnierzy, a nawet oficerów japońskich. Że to nie przelewki, świadczy najlepiej pomnik, wystawiony i odsłonięty niedawno w stolicy Mandżurii, Hsinkingu. Jest on dobrze zasłużony przez tysiące zamordowanych w obronie ładu i porządku Japończyków.

Metody, stosowane przed laty w Polsce, od lat pięciu zaś w Japonii, ostatnio Sowiety zastosowały w Hiszpanii. Tylko że tam bandy, opłacane sowieckimi pieniędzmi, niszczą kościoły, klasztory, bezcenne dzieła sztuki i inne zdobycze cywilizacji. Ich dzieło więc jest tam stokroć dla ludzkości boleśniejsze, aniżeli w Mandżurii.

## 30-letni jubileusz Novokainy
### Jak znieczulano niegdyś przed operacją

Rok obecny jest rokiem 30-letniego jubileuszu narodzin środka przeciwbólowego — Novokainy.

Już w klasycznej starożytności uzyskiwano miejscowe znieczulenie za pomocą podwiązywania kończyn. Taki sam sposób uśmierzania bólu przekazali nam Arabowie. Nawet amputacyj kończyn dokonywano w ten sposób i metoda podwiązywania utrzymała się do połowy ubiegłego stulecia.

Stosowanie wewnętrznych środków do zwalczania bólu znane było również od bardzo dawna. Starożytni Chińczycy np. palili przed zabiegami chirurgicznymi opium. Indianie zaś używali oprócz opium także haszyszu; wiemy również, że Egipcjanie znali usypiające działanie korzenia mandragory.

W I wieku po narodzeniu Chrystusa weszły w użycie t. zw. gąbki usypiające, które zawierały opium, cykutę oraz szalej.

W początkach czasów nowożytnych posługiwano się znieczulającym działaniem zimna dla łagodzenia bólu.

Od najdawniejszych czasów próbowano także znieczulenia miejscowego za pomocą roślinnych środków odurzających, jak np. mandragory, cykuty, tojadu i in. Stosowano je w postaci okładów, plastrów i przemywań. Później wystąpiły na pierwszy plan mak i szalej. Przykładano te rośliny na miejsca które miały być poddane zabiegowi i spodziewano się, iż zmniejszą wrażliwość na ból.

Wszystkie te sposoby nie zdołały jednak uwolnić ludzkość od lęku przed nożem chirurga. Dopiero wprowadzenie tlenku azotu (gazu rozweselającego) w r. 1844 wskazało nową drogę praktyce lekarskiej. W r. 1844 nastąpiło wprowadzenie do lecznictwa eteru, a rok 1848 przyniosł wynalezienie chloroformu i w ten sposób zagadnienie zwalczania bólu zostało do pewnego stopnia rozwiązane.

Jednakże ani wiedza, ani chemia nie poprzestały na osiągniętych wynikach; dalsze badania naukowe wykryły własności kokainy, znieczulającej nerwy podskórne.

Ujemną stronę stosowania kokainy stanowiła silna jadowitość i jej cechy jadowitego środka odurzającego, starano się więc wytworzyć na drodze chemiczne podobnie do kokainy działające związki, pozbawione jednak jej cech ujemnych. Długoletnie i uciążliwe wysiłki w tym kierunku zostały wreszcie uwieńczone odkryciem Novokainy przez Einhorna w roku 1905.

Novokaina zdobyła sobie w bardzo krótkim czasie przodujące stanowisko w zakresie znieczulania miejscowego. Przy pomocy tego środka można było odtąd przeprowadzać bezbolesne miejscowe zabiegi chirurgiczne, bez uciekania się do ogólnej narkozy.

Szczególnym błogosławieństwem była Novokaina dla dentystyki, do której została wprowadzona w następnym roku po odkryciu.

Pojęcie nowoczesnej dentystyki łączy się tak ściśle z Novokainą, że trudno sobie dzisiaj wyobrazić rwanie zęba lub zabieg na szczęce bez zastrzyku Novokainy.

Na przykładzie powstania Novokainy widzimy do jakiego podziwu godnych wyników doprowadzić mogą systematyczne badania chemiczne, dążące do uwolnienia ludzkości od choroby i bólu. Pięknym zaiste sukcesem nauki jest stworzenie Novokainy, której kilka kropel zapobiega szybko i skutecznie bólowi.

LISTOPAD

**2**

PONIEDZIAŁEK

| SŁOŃCE | |
|---|---|
| wschód | zachód |
| 6-33 | 16-05 |
| KSIĘŻYC | |
| wschód | zachód |
| 18-32 | 10-39 |
| Dł. dnia | Ubyło |
| 9-32 | 7-15 |

Dziś Dzień Zaduszny,
Jutro św. Huberta

## TEATRY

WIELKI: Dziś „Halka". Jutro przedstawienie zawieszone.

NARODOWY: O 3.30 koncertowo grane „Sprawy rodzinne". O 8 w. arcydzieło Moliera „Skąpiec" z kapitalną kreacją Solskiego. W poniedziałek i wtorek wznowienie niegranego od 2 lat „Wesela" Wyspiańskiego.

NOWY: O 3.30 i o 8 w. komedia Pawlikowskiej - Jasnorzewskiej „Dowód osobisty".

LETNI: O 4 po poł. „Cwiartka papieru". O 8 w. angielska komedia „Złoty wieniec" Stokesa w reż. Warneckiego.

POLSKI: O 3 po poł. „Tessa" w premierowej obsadzie. O 8 w. świetne dickensowskie widowisko „Klub Pickwicka" z Zelwerowiczem.

MAŁY: O 3.30 po raz 171 „Żołnierz i Bohater" Shawa. Wieczorem świeżo wystawiona, interesująca komedia Egana „Zwycięska płeć".

KAMERALNY: O 4 i 8 wiecz. „Matura".

ATENEUM: Codziennie o g. 8 w. „Szkoła żon" Moliera z Jaraczem. Muzyka Romana Palestra.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kariera Alfa - Omegi".

MALICKIEJ: O 4 po poł. rekordową ilość przedstawień grana „Trafika pani generałowej". Wieczorem „Profesja pani Warren".

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ: Codziennie operetka „Wesoła Wdówka".

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19): Dziś i jutro o 8 wiecz. „Kruk krukowi oka nie wykole" Ostrowskiego, w reż. Sikiewicza (tyt. rola).

SPOŁECZNY TEATR POWSZ. (Młynarska 2): Dziś i jutro o 8 wiecz. „Księżniczka chińska Turandot" z muzyką Maklakiewicza.

## KINA

### KINA POLECONE

AS: (Grójecka 56): „Tajemnica małej Shirley Temple".
CORSO: (Śniadeckich 5): „Pod palącym niebem Argentyny" i rewia.
FILHARMONIA (Jasna 5): „Wiedeń, miasto moich marzeń".
HOLLYWOOD (Hoża 31): „Ostatni akord", rewia „Hallo, to ja".
ITALIA: (Wolska 32): „Czarny Anioł.
KINO PAR. Ś-GO ANDRZEJA (Chłodna 9): „Bengali" i „Wyspa skarbów"
KOMETA (Chłodna 49): „Nocne motyle".
LOS (Krakowskie Przedm. 66): „Ewa".
MARS (Pl. Inwalidów): „Promenada miłości" i „Bunt zwierząt".
MIEJSKIE (Hipoteczna 8): „Magnolia".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Miłosne niespodzianki" i „Wesołe szaleństwo".
ROMA (Nowogrodzka 49): „Toni z Wiednia".
SOKÓŁ (Marszałk. 69): „Książe Woroncew" i dodatki.
ŚWIAT (Żoliborz): „Kochany łobuz" i „Na zgliszczach szczęścia".

### KINA INNE

ACRON: „Audiencja w Ischlu" i „Walczący szaleniec".
ADRIA: „Maria Stuart".
APOLLO „Dwa dni w Raju".
AMOR: „Złotowłosy brzdąc" „Światło w ciemności".
ANTINEA: „Wesoła Wdówka" „Zew Dzikich".
ATLANTIC: „Anthony Adverse".
BAŁTYK: „W blasku słońca".
BIS: „Zew krwi" i „Mała mateczka".
CAPITOL: „Trędowata".
CASINO: „Skowronek".
CZARY: „Papua" i dodatki.
ELITE: „Panowie w cylindrach" i „Pokój Nr. 309"
EUROPA: „Król kobiet".
FAMA: „Amerykańskie awantury".
FLORIDA: „Manewry miłosne" i „Wielka rewia"
FORUM: „Kapitan Blood".
GDYNIA: „Maria Baszkircew" i Rewia".
HELIOS: „Róża"
MAJESTIK: „Dzisiejsze czasy".
METRO: „Dawid Copperfield" i rewia.
MASKA: „Gabinet figur woskowych" i „Niebezpieczny kochanek"
MEWA: „Anna Karenina" i „Złotowłosy brzdąc".
MINERWA: „Czarne róże".
MUCHA: 1) „Droga bez powrotu", 2) „Przygody pechowca".
NOWA TOMBOLA: „Biała parada" i „Czerwony Sułtan".
OKO PRASKIE: „Roberta i Cucaracza".
PAN: „Bolek i Lolek".
POPULARNY: „Potępieniec" i rewia.
PRAGA: „Śmiertelny skok" i rewia.
RAJ: Dla Ciebie śpiewam" i „Wszystko żart".
RIALTO: „Pan z Milionami"
RENON: „Źle kochana" i Niebezpieczny flirt".
RENA: „Czarne róże" „Wesoła noc".
ROXY: „Bohaterowie Sybiru" dodatki.
SFINKS: „Judel gra na skrzypcach".
SORENTO: „Roześmiane oczy" i „Miłość w czołgu".
STYLOWY: „Panna Lili".
STUDIO: „Meyerling".
ŚWIATOWID: „Bohater" W. Beery.
TON: „Tajemnica panny Brinx".
UCIECHA: „Cygańskie dziewczę".
UNIA: „Potępieniec" i rewia.
VARIETE: „Czerwony wóz" i „Kochaj tylko mnie".

# 32,7 proc. analfabetów

## Milion dzieci bez szkół

### Smutna statystyka oświaty w Polsce

Smutną, bardzo smutną niestety statystykę podajemy poniżej.

Analfabetyzm w świecie, analfabetyzm w Polsce! Ciemnota ludzi dorosłych, ludzi dla których książka, czy gazeta to niezrozumiały, jakimiś tajemniczymi znakami zamazany papier. XX wiek! Cywilizacja i kultura! Nie przeszkadza to jednak milionom, milionom ludzi, zamieszkujących bynajmniej, nie dzikie oddalone wyspy, lecz znajdujących się w centrum kultury w Ameryce, Europie, ba nawet w stolicach mocarstw nie umieć czytać ni pisać...

Smutne to lecz prawdziwe, smutne szczególniej dla nas, którzy w ogólnej statystyce analfabetyzmu ogłoszonej przez Ligę Narodów zajmujemy jedno z ostatnich miejsc.

Według tej to statystyki w Anglii, Danii, Holandii, Niemczech, Szwajcarii i Szwecji wśród ludności w wieku powyżej lat 10 nie ma wcale analfabetów. Wśród ludności tego samego wieku we Francji jest 5.6% analfabetów, w Ameryce półn. 6%, w Czechosłowacji 7.4%, w Belgii 7.5%, w Estonii 10%, na Węgrzech 13%, na Łotwie 18,8%, we Włoszech 26.3%, w **Polsce 32.7%**, w Bułgarii 39,7% w Hiszpanii 43%, w Rosji 49%.

Mając wśród obywateli co trzeciego analfabetę trudno będzie Polsce zdobyć należne miejsce w międzynarodowym wyścigu kulturalnym, cywilizacyjnym, gospodarczym i militarnym.

Z ciężarem około 9 mil. analfabetów starszych powiększonym jeszcze całym milionem dzieci w wieku szkolnym, dzieci dla których nie ma szkół, Polska znajduje się na szarym końcu państw cywilizowanych.

Musimy to przyznać ze wstydem, musimy jednak i zaradzić temu...

Jeszcze nie jest za późno!

W naszej mocy jest podniesienie kultury w kraju, tak jak Anglicy i tylko Anglicy doprowadzili do zaniku analfabetyzmu w Anglii.

Na skuteczną wakę z analfabetyzmem książkowym prowadzoną przez kursy dla analfabetów nie posiada dziś pieniędzy Rząd ani samorządy. Nie przeprowadzi tej akcji jedna choćby najsilniejsza ani najsprawniej działająca organizacja oświatowa. Tylko wielkim, wspólnym wysiłkiem, wszystkich polskich stowarzyszeń i organizacji, oraz wszystkich świadomych odpowiedzialności przed następnymi pokoleniami Polaków, może być hydra analfabetyzmu zniszczona. Do walki z analfabetyzmem musimy stanąć wszyscy, przekonanie, że nauczyć czytać może tylko nauczyciel jest mylne. Przesąd ten należy zwalczać i przekonywać, że w każdym wieku i w każdym miejscu można i trzeba uczyć czytać. W domu w rodzinie, w stowarzyszeniach i związkach, w lokalach prywatnych i na kursach, w grupach i w pojedynkę, w bardzo niedługim czasie można nauczyć analfabetę.

Rozumiejąc doskonale doniosłość tej akcji Polska Macierz Szkolna wypowiada dziś wojnę analfabetyzmowi. Począwszy od 1-go listopada P. M. S. prowadzić będzie przez cały miesiąc intensywną walkę z ciemnotą analfabetyzmu w Polsce. Jednocześnie P. M. S. zwraca się z gorącym apelem do wszystkich o popieranie jej w miarę możliwości. P. M. S. zwraca się do wszystkich stowarzyszeń społecznych z prośbą, aby nauczanie analfabetów wprowadziły do swych zadań kulturalnych. Uczenie analfabetów przez robotników, studentów, uczni, harcerzy i poszczególne prywatne jednostki dać może cudowne rezultaty. A więc do walki z analfabetyzmem! Nie możemy pozostawać w tyle! Niech w następnej statystyce Ligi Narodów Polska zajmie jedno z czołowych miejsc! Podnieśmy własny kraj ucząc rodaków czytać! W samej Warszawie 15% mieszkańców to analfabeci! Piękna inicjatywa P. M. S. niech znajdzie należyty, oddźwięk wśród społeczeństwa! Pamiętajmy o haśle: „Precz z analfabetyzmem w Polsce".

Zagadnienie to zawsze palące i upokarzające polską ambicję narodową musimy sami rozstrzygnąć.

Rzet

# Teatr im. Bogusławskiego

## powstaje w Kaliszu

Z wielką radością należy powitać powstanie nowego teatru w Kaliszu, który będzie się mieścił w pięknym gmachu, wzniesionym już za czasów polskich, na gruzach pozostawionych przez Niemców. Teatr ten objął dyr. Iwo Gall, co gwarantuje, iż celem teatru, będzie szerzenie prawdziwej kultury artystycznej. Do zespołu wejdą Chaniecka Helena, Gallowa Halina, Gintelówna Stefania, Gozdecka Janina, Libicka Hanna, Orzecka Irena, Bryliński Stanisław, Dębicz Stanisław, Janiszewski Ryszard, Korczyński Jan, Ławski Eugeniusz, Malatyński Stanisław, Rokossowski Adam, oraz okresowo Lubicz Zofia, Zielińska Lili i Ścibor Wacław.

Są to ludzie utalentowani, pełni zapału i niekłamanego zamiłowania do sztuki, którzy ufając bezwzględnie artystycznym walorom dyr. I. Galla, rezygnowali częstokroć z lepszych warunków finansowych. Otwarcie teatru nastąpi dnia 14. XI. 1936 r. Sztuką Blizińskiego „Pan Damazy" w inscenizacji i reżyserii dyr. Iwo Galla. Udział biorą: Bryliński — rola tytułowa, Gintelówna, Gozdecka, Haniecka, Orzecka, Dębicz, Janiszewski, Malatyński, Rokossowski. Z uznaniem podkreślić należy, iż miasto Kalisz postanowiło teatr ten nazwać imieniem Wojciecha Bogusławskiego. Jest to więc w obecnej chwili jedyny teatr w Polsce, noszący imię wielkiego budowniczego Sceny Polskiej.

Podstawą repertuaru będzie przede wszystkim twórczość dramatyczna polska z uwzględnieniem młodych autorów. Z repertuaru zagranicznego wystawiane będą dzieła klasyczne, jak również ciekawsze współczesne. Nowej placówce teatralnej należy życzyć jak najszerszego powodzenia.

# Hojna ofiara

## dla dzieci Polesia

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie celem przyjścia z pomocą biednym dzieciom szkolnym na Polesiu ofiarowało do dyspozycji dyrekcji naczelnej Polskiego Radia cztery tysiące najbardziej używanych podręczników do szkół powszechnych.

Podział poodręczników dokonany zostanie przez dyrekcję Polskiego Radia na podstawie zgłoszeń kierowników szkół na Polesiu.

*Z sali koncertowej*

# Nowości muzyczne w Filharmonii

Sprawa muzyki współczesnej jest stałą bolączką programów koncertów symfonicznych w Filharmonii, hołdującej, jak wiadomo, hasłom zdecydowanie konserwatywnym. Te upodobania konserwatywne dyrekcji Filharmonii skłaniają ją do szukania coraz to nowych kompromisów na rzecz muzyki przeszłości i do wytrwałego jej popierania.

W naszym pojęciu muzyka współczesna — to muzyka żywa, idąca śmiało naprzód, szukająca dla siebie nowych dróg, nowych problemów, nowych sposobów wyrazu, to muzyka, streszczająca nową ideologję dzisiejszego pokolenia kompozytorskiego. Cenimy najbardziej zdecydowane, odrębne indywidualności, wielkie talenty twórcze — odrzucamy eklektyzm i nieudolne naśladownictwo epigonów wszelkiego rodzaju. Niestety — Filharmonia Warszawska odmienne od naszych wyznaje zasady. „Ogniowa próba czasu", „ścisła selekcja utworów", zdecydowane unikanie nowoczesności — oto zasady, którymi, w wyborze programów kieruje się zarząd naszej placówki symfonicznej, nie mającej zaufania do współczesnej twórczości. Dlatego jesteśmy przy każdej okazji częstowani namiastką nowej sztuki, rozmaitego gatunku guanem symfonicznym, a nie dziełami prawdziwych artystów - twórców. Ostatnio, naprzykład, usłyszeliśmy na piątkowym koncercie w Filharmonii poemat symfoniczny „Juventus" Wiktora de Sabata, jednego z najznakomitszych... dyrygentów. Pragniemy gorąco usłyszeć W. de Sabata w roli kapelmistrza, na czele naszej orkiestry filharmonicznej, ale wcale nie entuzjazmujemy się wykonaniem bardzo czcigodnego, doskonale brzmiącego i kulturalnie zinstrumentowanego młodzieńczego dzieła wybitnego muzyka, pozbawionego jednak wszelkiej indywidualności twórczej, jakiegokolwiek oblicza nowatorskiego, a nawet dobrego smaku, poczucia formy, stylu i proporcji. Utwór de Sabata można było wykonać w Filharmonii Warszawskiej na marginesie, po przegraniu już całego dorobku kompozytorów współczesnych o całe niebo ważniejszych i znakomitszych od de Sabaty. Przecież nie grano u nas jeszcze dotąd większości utworów Strawińskiego, Berga, Prokofiewa, Honeggera, Hindemitha — tytanów dzisiejszej muzyki. Zamiast nich, musimy łykać mdłe karmelki epigonów przebrzmiałych idei.

Świetnego i wysoce cenionego kapelmistrza omawianego koncertu — Georges Georgesco — stać było na zaprezentowanie Warszawie bardziej wartościowej od „Juventus" kompozycji, jak również popisanie się czymś innym, niż III Symfonią Brahms'a.

**Lambros** Demetrios Callimakos, artysta z Bożej łaski, niezrównany mistrz gry na flecie, **wzbudził** swą cudowną, precyzyjną grą powszechny **zachwyt**, zwłaszcza wykonaniem **koncertu Mozarta**, oraz szeregu naddatków. **Jedynie** „Pastoralna fantazja" Dopplera wydawała się już zbyt banalną w repertuarze tak muzykalnego artysty jak Callimahos.

**Michał Kondracki**

# Podatki

## płatne w listopadzie

W listopadzie płatne są następujące podatki:

do dnia 7 listopada — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych w październiku 1936 r.; do dnia 15 listopada — III rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1936, przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe; do dnia 25 listopada — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w październiku 1936 r., przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

do dnia 30 listopada — II rata podatku gruntowego za rok 1936;

do dnia 30 listopada — reszta nadzwyczajnej daniny majątkowej za rok 1936, przez płatników I grupy kontyngentowej (rolnictwo);

do dnia 30 listopada — II rata (półroczna) podatku od nieruchomości.

# Dwaj spryciarze

## występowali jako obrońcy robotników

W sądzie grodzkim w Skierniewicach odbyła się rozprawa w związku z oskarżeniem o oszczerstwo obrońcy adw. A. Krzewskiego przez administratora Jana Lenca Krzewski, według aktu oskarżenia, wyrażał się o administratorze, że jest Szwabem, Prusakiem i ciemiężcą.

Aleksander Krzewski był stałym obrońcą robotników rolnych przy inspektoracie pracy 9 obwodu w Skierniewicach. On to, łącznie z delegatem związku, Michałem Siekierskim, namawiał robotników do wnoszenia niczem nieuzasadnionych skarg, porzucania pracy w czasie robót rolnych w okolicznych majątkach. Gdy służba folwarczna nie podporządkowywała się ich namowom, kilkakrotnie wnosili, wbrew woli robotników, skargi do komisji rozjemczej. Od wyroków komisji rozjemczej nie było odwołania, a wszystkie sprawy, które wnosili Krzewski i Siekierski, zawsze uzyskiwały wyroki skazujące, które z całą bezwzględnością były natychmiast egzekwowane.

Przewód sądowy wykazał, że Krzewski od egzekwowanej sumy otrzymywał 50 proc. prowizji, z dalszych zaś 50 proc., które jakoby fornal miał otrzymywać, duża część szła na różne koszta, tak, że w rezultacie petent otrzymywał grosze. Z liczby kilkudziesięciu powołanych na tę rozprawę świadków, kilku z nich, a m. in. Piotr Szafran i Stanisław Oraczewski, stwierdziło, że nikogo nie upoważniali do skierowania sprawy do komisji rozjemczej.

Jan Lenc wystąpił także przeciwko inspektorowi pracy okręgu skierniewickiego, Władysławowi Tomczykowi o nadużycie władzy. Sprawa w obudwu instancjach t. j. w sądzie okręgowym i w sądzie apelacyjnym, do którego inspektor pracy się odwołał, potwierdziła skargę Lenca, wobec czego Tomczyk został skazany na grzywnę 1.200 zł.

Na przewodzie sądowym wyszło też na jaw, że na skutek oszczerczych wieści, rozpowszechnianych przez Krzewskiego, adminitsrator Lenc wobec nalegania inspektora pracy Tomczyka, został zwolniony z pracy.

W wyniku rozprawy obrońcę sądowego Krzewskiego skazano na 2 miesiące aresztu i 1 000 zł. grzywny.

# Praca dla Polaków

Gdzie mogliby się osiedlić: muzyk z zespołem, zaawansowany aplikant adwokacki, rysownik — malarz dekoracyjny?

W którym z miast miałoby powodzenie przedsiębiorstwo elektrotechniczne?

Gdzie mógłby osiedlić się dzielny borowy?

W której miejscowości potrzebny jest hurtowny i detaliczny skład nasion?

Gdzie brak polskich piekarń zakładów rzeźnickich?

Gdzie są potrzebne składy spożywczo - kolonialne?

Gdzie potrzebna jest sanitariuszka, Wielkopolanka, w szpitalach w b. Kongresówce lub Małopolsce?

Petentka ma świadectwa z ukończonego kursu sanitarnego.

Gdzie potrzebni są kowale, kołodzieje i stolarze w b. Kongresówce i na Kresach?

Zgłoszenia i informacje należy zgłaszać pod adresem Związku Polskiego, Warszawa, ul. Krak. - Przedm. 41.

# Polskie prawo

## przemysłowe

Biuro Ogłoszeń „Par" Polska Agencja Reklamowa w Poznaniu wydała nową pracę Dr. Kluska i W. Gaertnera „Polskie Prawo Przemysłowe", która zawiera materiały uzupełniające do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 o prawie przemysłowym w brzmieniu ustawy z dnia 10 marca 1934 Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 350.

Na powyższe materiały uzupełniające składają się rozporządzenia i okólniki Ministerstwa Przemysłu i Handlu wydane po nowelizacji prawa przemysłowego w roku 1934 oraz wyroki Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a dotyczą przedmiotu ujętego w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie przemysłowym.

# Koncert „Ormuzu"

## w Konserwatorium

III Koncert Ormuzu odbędzie się we wtorek 3-go listopada 1936 r. w Konserwatorium. W programie: 1) Suita angielska z XVI wieku na orkiestrę. Utwory kompozytorów angielskich wykonywane na dworze królowej Elżbiety ułożone i zinstrumentowane przez H. Rabaud; 2) G. Ph. Telemann — Koncert f na obój i orkiestrę smyczkową (I-e wykonanie); 3) J. Haydn — Koncert C. Nr. 1. na skrzypce z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej; 4) J. Ekier — Suita góralska — na małą orkiestrę (I-e wykonanie).

Wykonawcy: Orkiestra Kameralna pod dyrekcją M. Mierzejewskiego, S. Jarzębski (skrzypce), S. Snieckowski (obój).

# Kobiety trucicielki

## przed sądem

Przed trybunałem Sądu Okręgowego w Katowicach toczyła się rozprawa przeciwko Franciszce Wlokowej oraz trzem córkom, oskarżonym o otrucie arszenikiem emerytowanego górnika, Piotra Wloka. Wlokowa, chcąc zgładzić męża ze świata, namówiła córkę swą zamężną, Zofię Sikorową, do zbrodni. Obydwie kobiety dosypywały mężowi i ojcu systematycznie arszenik do jedzenia, w wyniku czego Wlok poniósł śmierć. Na dzisiejszej rozprawie Wlokowa i jej córka przyznały się do winy i zostały skazane przez sąd na karę więzienia — pierwsza na 9 lat, druga na 8. Pozostałe dwie córki zostały uniewinnione.

# Odczyty

## „O sztuce współczesnej"

Akademickie Koło Krajoznawcze przy P. T. K. organizuje w dniach 4, 5, 7 i 9 listopada w godzinach od 20-ej cykl wykładów o sztuce współczesnej. W I-ej części cyklu wygłoszone zostaną prelekcje o architekturze, teatrze, muzyce i malarstwie. Na prelegentów zaproszono pp. arch. Dygata, prof. dr. Terleckiego, kompozytora Kondrackiego i Zrębowicza. Wstęp dla studentów wszystkich uczelni wolny. Wykłady odbywać się będą w „Theologicum" Traugutta 1, w godzinach od 20-ej.

# RADIO

**Poniedziałek, 2 listopada**

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.15 Dzien. por. 7.30 Muzyka (pł.).

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Zespół St. Rachonia. 12.40 „Matka Orkana" — wspomnienie pośmiertne — wygł. J. Szynalik (z Krakowa). 12.50 Dzien. południowy.

15.00 Wiad. gosp. 15.15 Dawna muzyka wokalna (pł.). 15.55 „Wszystkiego po trochu" — aud. dla dzieci. 16.15 „Rozmowa ze śmiercią" — oratorium na dzień zaduszny w opr. T. Markowskiego (z Poznania). Wyk.: POZNAŃSKI CHÓR KATEDRALNY pod dyr. ks. dr. GIEBUROWSKIEGO. FELIKS NOWOWIEJSKI — organy i inni. 17.15 „Konarski i Komisja Edukacji Narodowej" — odczyt — wygł. prof. K. Kosiński. 17.30 Fragmenty z dzieł R. Wagnera (pł.). 18.00 Pogad. aktualna. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Konc. rekl. 18.45 Progr. na jutro. 18.50 „Teatr ludowy przy pracy" — pogad. — wygł. St. Pawłowski. 19.00 „WESELE" ST. WYSPIAŃSKIEGO (AKT III) W OPR. I WYK. STUDIUM RADIOWEGO INST. REDUTY. 20.00 Audycja strzelecko - żołnierska: „Poległym żołnierzom cześć!" — słuchowisko A. Czyżowskiego. 20.30 „W dzień Święta Umarłych". Pieśni odśpiewa M. Trąmpczyńska (alt). Przy fort. Wł. Raczkowski (z Poznania). 20.50 Dzien. wiecz. 21.00 Pogad. aktualna. 21.05 Muzyka religijna (pł.). 21.55 Recital fortepianowy Z. Rabcewiczowej. 22.25 Utwory organowe w wykonaniu Wł. Widomskiego (Transmisja z Konserwatorium Warsz.). J. S. Bach: Fantazja i fuga Bacha. M. Surzyński: Improwizacja na temat „Święty Boże". 23.00 Muzyka (płyty).

### Ostre ataki komunistów na rząd Bluma

# Front ludowy znowu zagrożony

### Moskwa wygrywa ostatnią stawkę w sprawie hiszpańskiej

PARYŻ, 31.10. Bezpośrednio po kongresie partii radykalnej, komuniści podjęli kampanię, zwróconą przeciwko popieranej przez radykałów polityce niemieszania się do spraw Hiszpanii oraz wogóle przeciw całokształtowi dotychczasowej działalności rządu Bluma we wszystkich dziedzinach.

Pierwszą fazą ofenzywy komunistycznej był list sekretariatu stronnictwa do socjalistów, domagający się zwołania w najbliższym czasie posiedzenia komitetu koordynacyjnego, grupującego przedstawicieli partii komunistycznej i socjalistycznej, celem zorganizowania wspólnej akcji na rzecz pomocy dla rządu hiszpańskiego oraz uchwalenia wspólnej demarche wobec premiera Bluma i ministra Delbosa z żądaniem **by rząd francuski, który był inicjatorem układu o nieinterwencji, podjął obecnie inicjatywę zniesienia „blokady, której ofiarą pada republika hiszpańska".**

List żąda, by posiedzenie komitetu koordynacyjnego zwołane zostało już na dzień 15 listopada, przypomina socjalistom uchwałę drugiej międzynarodówki oraz międzynarodowej konfederacji związków zawodowych, które opowiedziały się stanowczo za zrewidowaniem polityki nieinterwencji.

Bezpośrednio po tym wystąpieniu, partia komunistyczna zorganizowała w piątek w jednej z wielkich sal Paryża masowe zebranie, na którym generalny sekretarz partii dep. Thorez zaatakował **gwałtownie nie tylko politykę rządową wobec Hiszpanii, lecz wogóle całą działalność gabinetu, oświadczając się kategorycznie za koniecznością utrzymania frontu ludowego.** Thorez wystąpił zarówno przeciw radykałom, jak i socjalistom, zarzucając im, że w polityce wewnętrznej i zagranicznej nie trzymają się programu frontu ludowego. Szczególnie ostro wysunął Thorez zarzut, iż rząd kapituluje ustawicznie przed pracodawcami, i jeszcze raz zaatakował osobę premiera Bluma, oświadczając, że cała odpowiedzialność za politykę zagraniczną obecnego gabinetu spada na szefa rządu, którego list, wystosowany do partii komunistycznej w związku z pobytem dr. Schachta w Paryżu, oznacza również kapitulację wobec Hitlera.

**Te kolejne wystąpienia partii komunistycznej są wyraźnym dowodem szeroko zorganizowanej akcji, mającej na celu wymuszenie na rządzie francuskim rewizji polityki wobec Hiszpanii.** Akcja ta, zdaniem paryskich kół politycznych, wywołać może poważne konsekwencje w dziedzinie polityki wewnętrznej, a nawet o ile prowadzona będzie nadal z tą samą co dotychczas gwałtownością, zagrozić może upadkiem frontu ludowego. Rząd bowiem nie może zmienić swej dotychczasowej linii politycznej, zwłaszcza po ostatniej deklaracji kongresu partii radykalnej w Biarritz.

Prasa umiarkowana, komentując list partii komunistycznej oraz przemówienie dep. Thoreza, wyraża opinię, że **komuniści działają w tym wypadku wyraźnie na polecenie Kominternu, który czyni ostateczne wysiłki uratowania rewolucji w Hiszpanii.**

### Szczury uciekają z tonącego okrętu

# Powstańcy wydają bitwę generalną

### Escurial można uważać za zdobyty

SEWILLA, 31. 10. Rozgłośnia powstańcza podaje:

**Escurial można uważać za zdobyty przez wojska narodowe, które po południu wydadzą bitwę generalną.**

**Kolumna rządowa, złożona z 6 tysięcy ludzi po wyjściu z Madrytu została zaatakowana na drodze do Chapinerias przez oddziały narodowe i poniosła ciężkie straty.**

#### Bombardowanie Madrytu

MADRYT, 31. 10. W czasie bombardowania przez samoloty powstańcze odcinka frontu środkowego, zabity został wczoraj **płk. Puigendolas.** Zdołał on niedawno wydostać się z okupowanej przez powstańców Estramadury, przybył do Madrytu i oddał się do dyspozycji rządu.

Wczorajsze bombardowanie Madrytu przez samoloty powstańcze spowodowało śmierć 125 osób, ranionych jest w wyniku bombardowania — 300 osób.

#### W obawie desantu

BARCELONA, 31. 10. Próba wysadzenia desantu wojsk narodowych w pobliżu Rosas na południe od granicy francusko-katalońskiej wywołała ogromne wrażenie w kołach barcelońskich.

**Rząd barceloński obawia się, że generał Franco będzie usiłował dokonać nowego desantu w zatoce Rosas, która leży bezpośrednio na granicy francuskiej.** Władze katalońskie przedsięwzięły rozmaite zarządzenia celem niedopuszczenia do lądowania oddziałów powstańczych.

#### Anarchiści — socjaliści — komuniści

Widmo upadku Madrytu spowodowało porozumienie się dwóch głównych organizacyj polityczno-syndykalnych Katalonii CNT (anarcho-syndykal. i UGT (socjaliści, komuniści i syndykaliści), które w obliczu grożącego niebezpieczeństwa zaniechały rywalizacji, celem złączenia wysiłków dla wygrania wojny domowej. — Organizacje te dotychczas były w stanie ustawicznego naprężenia, które doprowadzało do wzajemnych prowokacyj, tudzież mordów politycznych.

#### Kolektywizacja przemysłu

W wykonaniu programu, uchwalonego przez obie partie, **rząd kataloński zatwierdził dekret o kolektywizacji wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.** Pozostałe przedsiębiorstwa wybierają dowolnie formę socjalizacji czy to jako kolektywizacji, czy kontrolę robtniczą.

Wydano też rozporządzenie o konfiskacie broni. Znalezienie broni po terminie wyznaczonym będzie karane śmiercią. Ograniczenia pieniężne wzrastają. **Obecnie nie wolno posiadać w domu więcej niż 2300 pesetów.**

#### W Paryżu weselej

PARYŻ, 31. 10. **Wczoraj wieczorem przybyła samolotem do Tuluzy żona prezydenta katalońskiej generalidad Companysa. — Pani Companys zatrzymała się na krótko w Tuluzie, po czym odleciała do Paryża, gdzie ma zabawić przez przeciąg dwóch tygodni.,**

**Z Lizbony donoszą, że deputowany socjalista Gonzales Pena został aresztowany w chwili, gdy chciał uciekać. Znaleziono przy nim 2 miliony peset.**



## Portrety gen. Śmigłego-Rydza

### we wszystkich urzędach państwowych

Premier gen. Sławoj-Składkowski wydał okólnik do wszystkich ministerstw w sprawie wywieszenia portretu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Edwarda Śmigłego - Rydza we wszystkich urzędach państwowych. Wywieszone mają być portrety oficjalne według wzoru zatwierdzonego przez Wojskowy Instytut Oświatowo - Naukowy. W tych urzędach, gdzie portrety dostojników państwowych wiszą na jednej ścianie, podobizna P. Prezydenta znajdować się ma w miejscu środkowem, zaś po stronie prawej portret Marszałka Józefa Piłsudskiego, a po stronie lewej portret gen. Rydza - Śmigłego.

## Memoriał w sprawie Berezy

### złożono najwyższym czynnikom

Agencja Press donosi: W Min. Spraw Wewnętrznych złożono memoriał o obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Memoriał złożyła delegacja rodziców i rodzin osób zesłanych do Berezy.

Pogłoska, jakoby memoriał o Berezie złożony został również w innych wysokich instancjach państwowych, wymaga jeszcze potwierdzenia.

Ostatni ustęp odnosi się prawdopodobnie do następującej, obszerniejszej notatki na ten sam temat, podanej przez „Dziennik Popularny":

Jak się dowiadujemy, dnia 30 b. m. delegacja rodzin, przebywających w Berezie w liczbie czternastu była u p. Prezydenta Rzlitej, u gen. Rydza-Śmigłego, u p. Ministra Sprawiedliwości i u p. Ministra Spraw Wewnętrznych. Delegacja ta złożyła memoriał w sprawie stosunków panujących w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej oraz prośbę o zwolnienie uwięzionych, a do czasu, kiedy to się stanie: o zniesienie kar... o regularną korespondencję, o umożliwienie widzeń z uwięzionymi, o dopuszczanie paczek żywnościowych, o dopuszczanie książek i gazet, o zniesienie nadmiernej pracy, o należyte ogrzewanie sal, o dopuszczanie pomocy lekarskiej z zewnątrz.

Delegacja spodziewa się rychłej odpowiedzi na wniesiony memoriał.

## Francuska partia społeczna

### staje do przyszłych wyborów

PARYŻ, 31. 10. Francuska partia społeczna (dawny „Croix de Feu"), wydała komunikat, stwierdzający, iż partia ta **zamierza wziąć pełny i czynny udział w życiu politycznym kraju.** Przypomnieć należy, że płk. de la Rocque podkreślał, iż „Croix de Feu" trzymać się będzie zdala od akcji wyborczej i polityki parlamentarnej.

Obecnie jednak partia socjalna **zapowiada, iż w czasie przyszłych wyborów front ludowy znajdzie w niej swego przeciwnika.** Na terenie całego kraju w poszczególnych prowincjach powstają obecnie komitety wyborcze partii socjalnej. Na terenie parlamentu powstać ma wkrótce klub francuskiej partii społecznej.

## Tylko 8.200 zł. miesięcznie

### pobierał gen. Maciszewski

W związku z cytowanymi przez nas informacjami sen. Algajera o horendalnie wysokich uposażeniach w zakładach „Scheibler i Grohman" w Łodzi, w których z ramienia B. G. K. przeprowadza „sanację" gen. dr. Maciszewski, agencja „Iskra" uzyskała b. interesujące „wyjaśnienia".

Wynika z nich, że wynagrodzenie dr. F. Maciszewskiego z tytułu sprawowania funkcji prezesa zarządu przedsiębiorstwa, wynosi **zł. 4.650 brutto miesięcznie i mieszkanie w naturze. Poza tym dr. F. Maciszewski pobierał od 1933 r. na zasadzie decyzji ówczesnego ministra przemysłu i handlu dodatkowe wynagrodzenie w wysokości zł. 3.000 brutto** za sprawowanie funkcji naczelnego dyrektora przedsiębiorstwa.

Poza tym dr. Franciszek Maciszewski sprawuje obowiązki prezesa rady nadzorczej S-ki Akc. „Boruta", gdzie otrzymuje wyangrodzenie **miesięcznie 300 zł. brutto**, jako członek rady nadzorczej „Starachowic", otrzymuje wynagrodzenie w wysokości **250 zł. brutto miesięcznie.**

**W radzie nadzorczej Banku Polskiego dr. F. Maciszewski pobiera za udział w posiedzeniach żetony obecności.**

Ile z tego tytułu wynoszą dochody p. Maciszewskiego ajencja „Iskra" dyskretnie przemilcza.

„Wiadomości o częstych wyjazdach dr. F. Maciszewskiego polegają — zdaniem „Iskry" — na niezrozumieniu zadań i pracy prezesa zarządu, który właśnie z racji przeprowadzanej sanacji Zakładów oraz prowadzenia tak wielkiego przedsiębiorstwa, obowiązany jest utrzymywać kontakt z rynkiem".

Radzibyśmy wiedzieć, ile ten „kontakt z rynkiem" kosztował zakłady „Scheiblera i Grohmana". Obawiamy się jednak, że nasza ciekawość nie zostanie zaspokojona.

Pozatem komunikat „Iskry" prostuje w 2 wypadkach informacje sen. Algajera, dotyczące wysokości wynagrodzeń. Ze sprostowań tych wynika, że kierownik działu sprzedaży otrzymał tytułem prowizji w roku 1935 „zaledwie" 15.000 zł., a remuneracja dyr. Jackela wyniosła „tylko" 10.000 zł.

Komunikat „Iskry" nadaje sprawie uposażeń niektórych pracowników zakładów „Scheibler i Grohman" zupełnie nowe światło. Wprost serce się kraje, gdy widzimy jak nisko cenione są zasługi niektórych wybitnych fachowców branży włókienniczej.

8.000 pensji — 15.000 prowizji! Doprawdy — śmieszen kwoty.

## Numerus Clausus w adwokaturze

### domaga się palestra poznańska

POZNAŃ, 31. 10. Oddział poznański Narodowego Zrzeszenia Adwokatów — uchwalił następującą rezolucję:

„Narodowe Zrzeszenie Adwokatów — oddział w Poznaniu uchwala: **Nowe prawo o ustroju adwokatury winno ująć zasadę, że nietylko dopływ do adwokatury, ale i obecny jej stan liczebny, odnośnie do adwokatów żydów, winien odpowiadać procentowo w stosunku ogółu Polaków do żydów i w tym kierunku dążyć, aby uzyskać zmianę obecnego prawa o ustroju adwokatury w Polsce".**

Rezolucję tę przesłano do zarządu głównego Zrzeszenia, celem przedstawienia jej Naczelnej Radzie Adwokackiej w Warszawie, gdzie opracowywany jest obecnie projekt nowego prawa o ustroju adwokatury.

## 120.000 robotników strajkuje

### w portach oceanu Spokojnego

SAN FRANCISCO, 31. 10. — Strajk robotników portowych i marynarzy w portach oceanu Spokojnego ogarnął ogółem 120 tysięcy ludzi, w tym 80.000 robotników tartaków, obsługujących doki.

NOWY JORK, 31. 10. Międzynarodowa unia marynarzy postanowiła przystąpić do 24-godzinnego strajku włoskiego na znak solidarności ze strajkującymi w San Francisko. Zachodzi obawa, że strajk rozszerzy się na całe wybrzeże Atlantyku.

## Odpowiedź sowiecka

### na oskarżenia włoskie i niemieckie

LONDYN, 31. 10. W sobotę zostały złożone w komitecie nieinterwencji dwie noty sowieckie.

Jakkolwiek koła oficjalne odmawiają udzielenia w tej sprawie jakichkolwiek informacyj, zdaje się nie ulegać wątpliwości, **że noty te zawierają dokładną odpowiedź na zarzuty, postawione rządowi sowieckiemu przez Włochy i Niemcy.**

Noty sowieckie zostaną przedłożone komitetowi na plenarnym posiedzeniu w środę.

## Przewrót w Iraku

### 3 ministrów wydalonych z kraju

BAGDAD, 31.10. **Król Iraku Ghazi I rozwiązał w sobotę wieczorem parlament i zarządził nowe wybory. Nowy gabinet Hikmet Sulejmana ogłosił komunikat oficjalny, stwierdzający, że były premier Jessim Pasza,** były minister spraw zagranicznych Nuri Pasza as Seid i były minister spraw wewnętrznych Raszid Ali zostali wydaleni ze względu na interesy bezpieczeństwa publicznego. Jak oświadczają w kołach miarodajnych, byli ministrowie wyjechali do Syrii.

### Cała załoga zginęła

## Straszna eksplozja na statku

ROTERDAM, 31.10. **Na znajdującym się w naprawie u wybrzeża Schiedam greckim statku - cysternie „Petrarkis Nomikos" nastąpiła dziś w południe eksplozja, pod wpływem której cały statek stanął w płomieniach. Z 30 ludzi załogi wszyscy zostali zabici lub ciężko poparzeni.** Zginęło również kilka osób, wchodzących w skład kolumny ratunkowej. Zachodzi obawa ponownej eksplozji, gdyż na płonącym statku znajduje się jeszcze 14 zbiorników oleju.

Dotychczas znaleziono zwłoki 17 zabitych. Wątpliwe jest także utrzymanie przy życiu dalszych 15 ciężko poparzonych.

## 10 tys. za miejsce w raju

### pobierał sprytny oszust

CZERNIOWCE, 31. 10. W Kiszyniowie aresztowano fałszywego mnicha, który korzystając z ciemnoty okolicznych wieśniaków, sprzedawał im miejsca w raju. Anton sporządził fikcyjny plan raju i sprzedawał miejsca zależnie od ich rzekomej jakości, w cenie od 2 do 10 tysięcy lei. Ofiarą sprytnego oszusta padło wielu mieszkańców powiatu Bielce, w Besarabii.

### Delegaci wschodnich formacyj

#### u Wodza Naczelnego

W dniu 31.10 b. r. zameldowała się u Wodza Naczelnego gen. Śmigłego - Rydza reprezentacja b. żołnierzy Wojsk Polskich na Wschodzie, która wręczyła gen. Śmigłemu swoje honorowe odznaki i dyplomy. Gen. Rydz - Śmigły zgodził się na prośbę b. żołnierzy przyjąć honorowy protektorat nad akcją zjednoczenia b. żołnierzy polskich na Wschodzie.

### Śmierć

#### znanego malarza

WILNO, 31. 10. Wczoraj w Bogdanowie powiatu oszmiańskiego zmarł po dłuższej chorobie długoletni dziekan i twórca Wydziału Sztuk Pięknych na Uniwersytecie Wileńskim, znany artysta malarz prof. Ruszczyc. Przez śmierć jego sztuka polska utraciła wybitnego przedstawiciela, a Uniwersytet Wileński zasłużonego i niezastąpionego profesora.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony. 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 3 a. Dział Ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3a. I piętro, tel. 7-27-33. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.



Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.